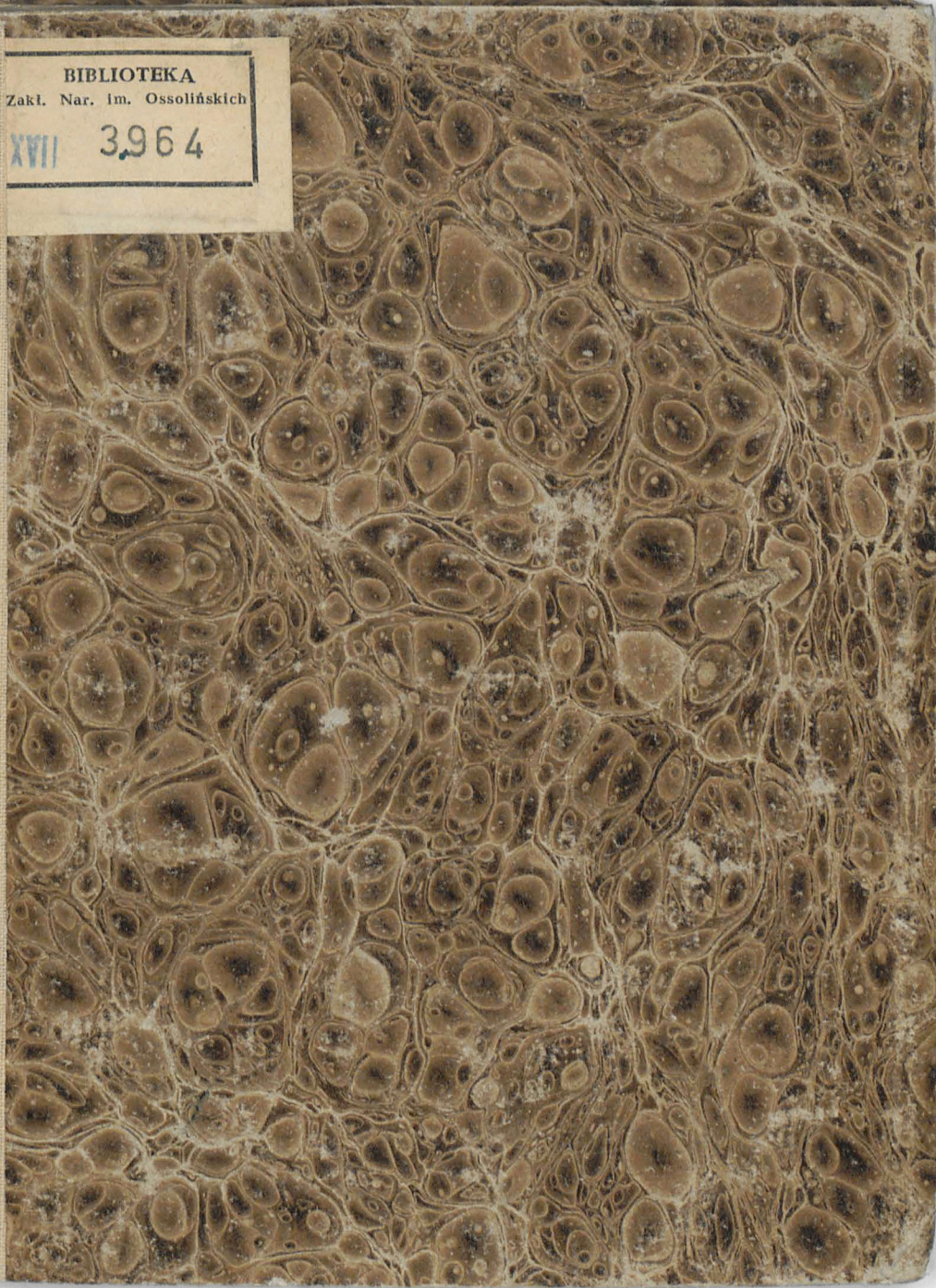


BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. Im. Ossolińskich

XVII

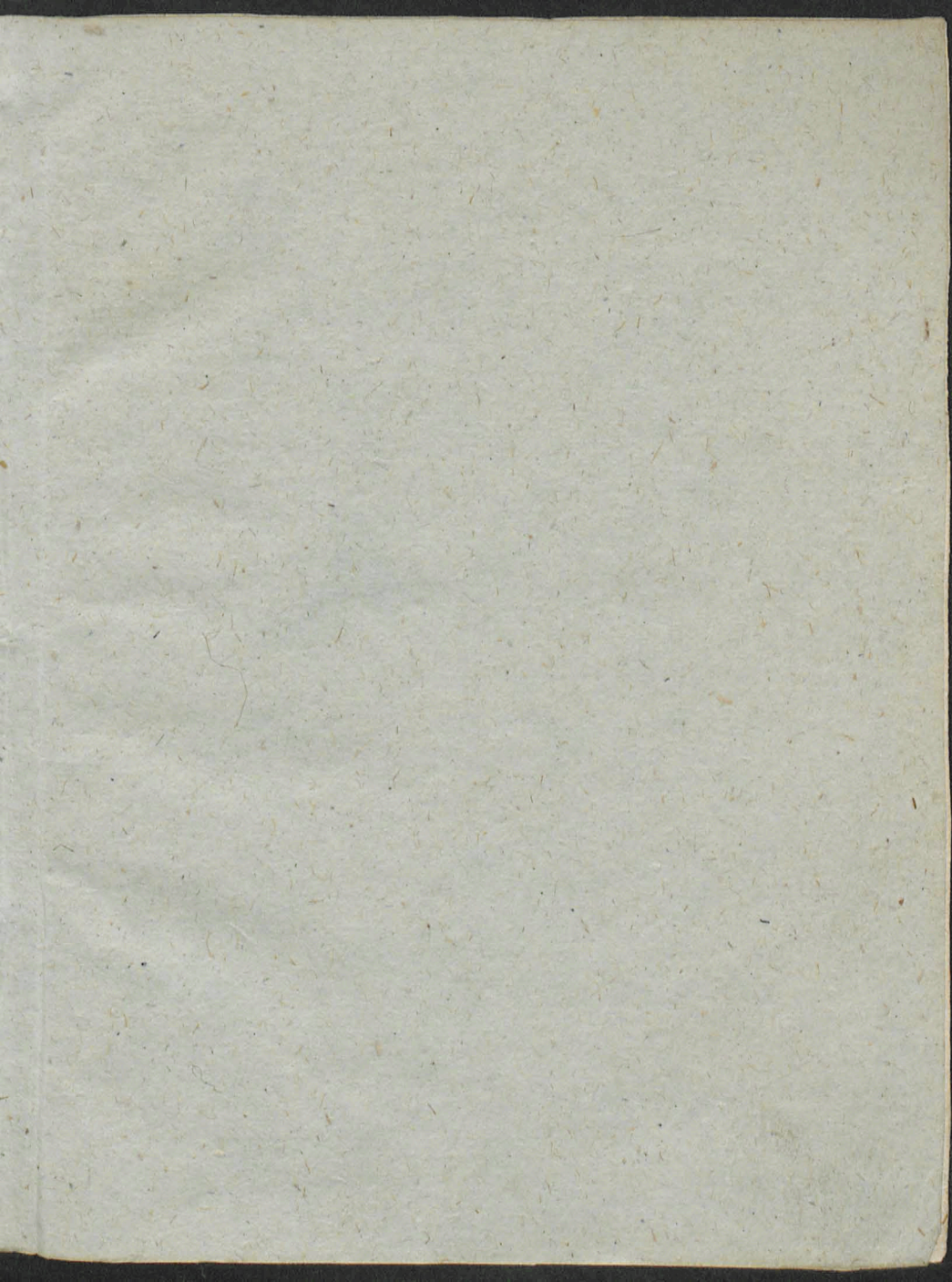
3964



UNIVERSITY OF CHICAGO

Ms

5.122



1850

2

7

P A M I Ę C

○

CNOTACH, SZCZĘSCIV, DZIELNOSCI,

NAIASNIEYSZEGO y NIEZWYCIEZONEGO

M O N A R C H Y

WŁADYSŁAWA IV.

Z BOZEY ŁASKI

KROLA POLSKIEGO

Wielkiego Xiążęcią Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego,  
Mazowieckiego, Zmudzkiego, Inflandzkiego,  
Smoleńskiego, Czerniechowskiego,

Szwedzkiego, Gottow, Wandalow, &c. &c.

DZIEDZICZNEGO

KROLA.

*Zá Przywileiem K. I. M. y Pozwoleniem Stárszych.*

PREEZ

*IANA ALEXANDRA Gorczyńá*

NAPISANA.

---

W K R A K O W I E,

W Drukárniej Stánisláwá Bertutowicá,

Roku P. 1648.

5.122



XVII-3964-II

Przewielebnemu w Pánu Chrystuſie Oycu,  
Iáśnie Wielmożnemu Pánu,  
IEGO MOŚCI XIEDZV  
**STANISŁAWOWI**  
Z **BVZENINA,**  
**PSTROKONSKIEMV.**  
Z Bożey y Apostolskiey Stolicie Iáski,  
**BISKVPOWI CHEŁMSKIEMV,**  
OPATOWI Tynieckiemu, PROBOSZCZOWI  
Płockiemu, &c. &c.

Pánu swemu wielce Miłoſciwemu.

**P**Atrząc ná Máiestat Oyczyzny náſſey, ták zbytecznie  
záſmucony, Iáśnie Wielebny, á mnie wielce Miłoſci-  
wy Pánie, trudno ſtruchlaćemu tym widzeniem co innego  
czynić, bo rychleyby widze tzy uſtáły, ániżeli ponowy do  
plácu; tylko wzdycháiac mowić to, iákó niekiedy, Crate-  
rus z Mácedońſkich Wodzow o Alexándrze Wielkim,  
Szczęſliwy Krolu **WŁADYSŁAWIE IV.** eò perueni-  
mus auspicijs tuis, vnde, niſi te reduce, nulli ad vi-  
tam iter eſt! *Boniechayby wſzytkich ſily narodow zmo-  
wity ſie były ná nas, y nápełniły orężem y żołnierſtwem  
wſytek ſwiát, morze wieloſcia záſtapili, y niewidánych  
dżiwowisk ná zgube náſſe náprawádżili. WŁADYSŁAW  
uczyniłby nas był ſzczęſciem ſwoim niezwyćieżonymi!*

*Y trudno ták gorzko nie weſtchnać, wſpomniawſzy  
ſobie ná ſzczęſcie, á ſzczęſcie zbyt wyſokie! za pánowánia  
):( 2 iego.*

Curtius  
lib. 9.

# P R Z E M O W A.

iego. Doznaliśmy rzecz samą, widzieliśmy oczyma naszymi, iż lubo świat wszytek zidał w opale wojennym; gdy w pobliżu u przyjaciół, Germaniey ozdoba wszytką tym ogniem iako żdżło zploneta, w popiele tylko znaki zostawiwszy: gdy w tymże czasie u sąsiad naszych, o Węgierskich skarbnicach tylko pamięć, iż były zostały: gdy znanomi nasi Duńczyk, Belgą, Anglik, Francus, Hiszpan, Wloch, wiecey do tych czas nic nie mówia, tylko, niestetyś czasy nieśczęśliwe mieliśmy; Sam nasz tylko Arktur Sarmátski, mówił to żądwsę przez te czasy wszytkie, iako niekiedy Rzym o Iuliusie Cezárzu. Ex utroque mam Páná; kwitnie żądwego pánowania Kościół święty w pokoiu, nauki pobożne, sprawiedliwość y miłość, kwitnie dzielność wojenna, czułość, rzad, pokoy, y zgodá, cudem wielkim! Y byliśmy przeto nieśczęsney tey komedyey, y tych wszytkich nieśczęścia, przypátruiającymi się, z zazdrością światá wszytkiego.

Wiec sukáiac tey szczęśliwości przyczyny, zgodne wszytkich Polityków znalazłem zdanie, Grauiissimi principis labores, queis orbem terrae capeffit, egent adminiculis. Y inny, Non minùs enim est Imperatoris, consilio, quam gladio imperare. Y zpozrzawszy intransacta tempora, między pierwszymi znalazłem szczęścia u Krola tego, WM. M. W. Miłościwego P. Promotorem, ktorego byleś indiuifus fat annorum comes, y Pater Spiritualis, usque ad supremam fati diem, y dla tegoż nikomu podobniey, rozumialem, iż nie przynależy, tak wielce wysokiego szczęścia, y známienitych Cnot Monárchy Pamięć, tylko patrocínio WM. M. M. P. approba-

Gabr.  
Simeon.  
in Heroi  
Symb.

Tacit.  
lib. 12.

Cesar de  
bello.



P R Z E M O W A.

approbari, bo wyrażasz wszytko ingenij maiestate, co szczęście, co sławą, co nakoniec Cnoty moga.

Bo niechay nie wspomnie iako wysoce w Koronie Polskiej, ferax virtutum & magnorum Virorum, WM. M. M. P. propago adoleuit, ktorey byl Pierwszy Progenitor Poray Brat świętego Woyciechą; y iako wiele Arcybiskupow, Biskupow, Kąstelanow, Kancelerzow, y tak wiele rozrodzonych Fámiliey, in diuersis Regni partibus, ná ozdobe Kościoła świętego y Rzeczypospolitey, pod tym kleynotem Róża liczyć sie moga, miedzy ktorými w Sieradzkim powieście, Bużeńskich Dom y Pstrokońskich, antiqua gentis primordia ostendit, iż ci Ecclesiae, Regi, & Patriae usluguiac, expediebant causas difficilimas cum integra laude. Wszak w oczách nam ieszcze iest sławá, sławney Pámieci Rodzicá WM. M. M. P. Iásnie Wielmożnego IANA z Buzeniná, Kąstelaná Wieluńskiego, y Bratá iego, á Stryjá WM. M. M. P. Iásnie Wielebnego X. Máciejá, Biskupá wprzod Przemysławskiego, potym Włodzławskiego, y Naywyższego Kancelrzá Korony Polskiej, ktorzy nie tylko byli ingenio pares, ále y in sustinendis quibuscunque Magistratibus excellentes. Ten ZYGMVNTA III. świętey Pámieci Krolá Polskiego, y w Szwecyiey, y w Koronie, y ussedy à latere compos regiminis. Rodzic zaś WM. M. M. P. Siostre rodzona, Iásnie Przewielebnego świętey Pámieci Iana Tarnowskiego, Arcybiskupá Gnieźnieńskiego máiac, matronali pudicitia, & singulari pietatis studio præstantem, od ktorey WM. M. M. Pan progenitus

P R Z E M O W A.

iesteś; był praesentis aevi, virtutum cultor, zachowuiac tak na Trybunatach, y w Sadach innych, Senatoris Maiestatem. Opuścizam dla krotkości y dalsza progeniem, Brat rodzony WM. M. M. Pána, Máciey Pstrokoński, bedac Podczásym Sieradzkiem, y toties Iudex Tribunalis, Regni Municipalis, & in Hollandiam legatus, widoczny exemplar virtutum w pámieci ludzkiey zostáie, tak że y Spytko namłodszy z Bráciey, ktorego dzielności świádkiem był, y przy wielu expedycyách, swietey pámieci Iáśnie Wielmożny, Stánisław Koniecpolski Hetman Koronny.

Ale niechay y tych nie wspomniálbym był, dosyc' ma káždy do ukontentowánia siebie, pátrzáiac na WM. M. M. P. ktory na Diworze niemal lát trzydzieści Naiáśniey-szego W LADYSLAWA IV. bedac, w sýtykich singulari modestia, & pietatis studio, ad exemplarem vitam powabiáeś. Ale nie dosyc' że byleś? pokázuieś to teraz swiátu w sýtykiemu, że trzymáiac wysokie dignitatis fastigia, facilis in opum & tutor ich aequissimus iesteś; że in hoc praelcelso & dignissimo officio, opiekunem zyczliwym chwały Boskiey, bydz nie przestawaś, y cokolwiek przykła-dnego y pozytecznego, tak w Niemieckich, tak Fráncyiey, iá-ko y we Wlośkich Państwach bydz zrozumiaeś, tego teraz ku ozdobie Rzeczypospolitey wdzielaś.

Wyświádcza to pámiatka Máiestatowi Boskiemu, ofiarowana od WM. M. M. P. Oltarz wielkim bárzo sumptem na Tyńcu, w Opáctwie własnym wystáwiony, y inne appáraty bogáte, temu Klastorcowi dárowáne. W  
dziedzi-

P R Z E M O W A.

dziejczym zaś *Bużeninie*, auitoque Maiorum domicilio, Kościół z gruntu wystawiony, y Praepositus Infulatus censu luculento dotatus. Wyswiadczenia tot praconia ubogich, ktorych iestes szczególnym Dobrodzieiem. Cura & sollicitudo Pastoralis, což inşzego wystawić przed wiecznością a beda, ieżeli nie to? żeś ieś WM. M. P. pilnym, wiernym, y dobrym Pasterzem w Kościele świętym. Przy tych zaś Cnotách wszytkich, ktore dudum światu notissimæ, tum praecipue in prosperis moderatio, in aduersis constantia, & vtrobiq; animi mentisque vigor, rectique tenacitas; tym wiekszy miłości y wdzięczności ku Władysławowi znamie wielbic potomność bedzie, gdy nie patrząc bynamniey na drobność karty, iż śmie tak wysokiego Maiestatu zacność sławy graniczyc, ale na wdzięczność moie, y chec' życziwa, iako też y na dobrotność Władysława; te Pamięć, o Cnotách, szczęściu iego promowowac' w tey namnieyszey okazji nie odnowisz, gdyż y on też dwoygiem chleba ( dość mała rzecz ) wielkiego zwycięstwa Chocimskiego, Hieroglifikował sobie tryumphy. Przy ktorey okazji, teyże łaski fauentem animum, gotowy na roskazanie WM. *Oczekiwam*

Waffenb  
in Gest.  
Vlad.

Ian Alexander Gorczyn,



A P P R O B A T I O.

X. IAKVB VSTIENSIS, SS. Pismá, y Prává Oboygá Doktor, Xiąg do Druku idących Dozorćá, REKTOR Sławney Akadémiey Krákovskiej, pozwalam, áby mogła bydź PAMIĘC o Naiásnieyszym świętey Pamięći WŁADYSŁAWIE IV. Drukowana.

*Idem manu propria.*





## P A M I Ę C

O

## W Ł A D Y S Ł A W I E I V .

K R O L V P O L S K I M y S Z W E D Z K I M .

**S**zerokiey Sarmatow Monarchiey Matko / sławna na wsytkie części świata Korono Polska / ktoras na wieczna poćieche swoje / wielu splendoru faworem iezyka ludzkiego oświecone zawstydzaiac / Synem swietey Pamięci Najasnieyszego WŁADYSŁAWA IV. zrodziła / aby iako na theatrálnym placu / wsytkim Narodom Valor dzielności / Cnot / y szczęścia podał w podziwienie ; y oraz Dycem wypiastowała sobie / gdyżes od niego lepiey nád Dycá łaskawego / dla całosci honoru / y sławy twoiey / miała w potrzebie wczesny ratunek / w trudnościach ráde zdrowa / w niebespieczeństwach zwasnych pierśi iego skuteczna obrone ; vperwiam sie bezpiecznie o twoiey wdzięczności / iż Przesacna Monarchini na odwdziek iemu / y tey namnieyszey checi moiey życzyć bedziesz / abym vstulzyć mogli kilka słow wieczności / tak Wielmożnego Monarchy / rownie zawdzieczaiac dobrodzieystwa otrzymane.

A śnać vperwienie nicomylnie ? bo iuz powin-

20

nością

nością nąznaczyłaś w sercu swoim stąrać się o to/  
 aby w wieczney niepamięci iąsność szczęścia y sta-  
 wy/ iąko też y chwałą tego pełna podziwienią/ zą-  
 tlumioną przed potomnością nie zostawiała/ ale o-  
 wšem/ aby namnieysze skłonienie pámietnie rege-  
 strowano w Swiatnicy nieśmiertelności. Dla te-  
 goż też y ią już śmiałości bezpieczoney nie podpá-  
 dne/ ponieważ mie zacność sławy/ Synow twoich  
 ( ktorých pisma przetłumaczyłem ) w tey wdzie-  
 czności przodkuiających/ omawiać będzie : iąko też  
 y wspaniałość Monarchy tego/ ktora się tak dalece  
 wysoko światu zaleciła / że rozumy y ięzyki ludz-  
 kie/ nie śmieią wymyślać wspaniałszych tytułow/  
 ktorýmiby go wyborniey światu zalecić miały.  
 Niechay zrownam niezdolność moie y podłość/  
 do plawney łodki oney/ w ktorey niekiedys Cesar  
 niezbrzeżne morzáz zplywał/ maś iedną Korono/  
 kontentece dosyc/ że nie przeto Władysław Twoy/  
 iąko y Cesar/ wysoka y przedziwna zacność y má-  
 gnifike wspaniałości swoiey pomnieyszy.

Iul. Flor  
 lib. 4.

Maś dosyc Korono z Władysława y miałaś/ bo  
 iąko w pilney zgodzie po wonnych łakách pszczoł-  
 ki pracowite/ przysmaiki wybornieysze ná plastr  
 stodki zabierają / tak ozdobie y magnificencyiey  
 Monarchy tego/ wszytkie Cnoty celnieyszych wy-  
 borności / ktore się tylko przy tey szczęśliwości  
 światowey znalesc mogly/ zdądza się iż ząsiągnely  
 W mlodey niewinności zaraz/ aby nádzieie y  
 życzi-

żyźliwość każdemu o nim dobrze sobie tużacemu/  
niepościgła po Stworcy samym w moderácii ná-  
tura kontentowała; nie posledniey przy pocza-  
tkách oświadczyła takowa pilność / gdy rodo-  
witością liniey Królow / y Potentatow możliwych  
świata / aby sie słachetney krwi rod w obfitse gá-  
lezie zajmował / dotrzymawać iemu pozwolila. A  
nie dosyc ze go przy tey powabności splendec / kto-  
ra Rodzic iego świętey Pamięci Náiásnieyszy  
ZYGMUNT III. Król Polski y Szwedzki / z Kro-  
low Jagelowey potomności / y Cesarzow Rzymskich  
wielmożności / światu wszytkiemu iásniał; ale y  
przy nábytych Rodzicá / tak Dziadów / iáko y Prá-  
dziadów / meštwem y szczęściem triumphách zostá-  
wuię. Snać to w podobanie; aby tych piękności  
prawdziwa w smáł duch iego zágrzany / żadze  
mysli czekáiacych nádzieia wprzedał / ze y on po  
rownych zwyciestwách / wielektóć ná skroniách  
swoich z zielonego lauru rownie z nimi / zá nagrode  
wiemec od stawy nošić bedzie.

Do ktorego celu Cnoty / dosyc wyraźnie zná-  
cznemi tropami podał ścieżkę tenże Rodzic / vmy-  
słowi tak chetnego y słachetnego sercá / gdy z wielka  
slawa swoia Hieremiego y Symeoná Hospodarow  
Wolostich / ( á Bog wszechmogacy dochowywał  
w opiece swoiey Rodzicá ná to / gdy Stryia przez  
Anyolá zátrwożył / aby zlych zamysłow ná zgube ie-  
go zaniechal ) pod władza swoia oplaczáiacych sie  
trybutem

Innoc:  
Petric:  
in Hist:  
Pol.

P. Olſze  
wki S.I.  
in fun.  
Sig. 1 II.

Zwycię-  
stwa Zy-  
gmuntá  
Trzecie-  
go, Rodzi-  
cá iego.

trybutem pewnym trzymał. Rozwáná Siedmi-  
grodzkiego z obrony wśelákiey obnázył / y śmier-  
cia pokarał. Inflanthy mieczem wwołuił. Smo-  
lenisk zdráda wzięty / y przez sto lat okrucienstwem  
Moskiewskim ściśniony / dwuletnią expedycyá  
oswobodził / y wielościá budynków / y obrona  
Zamku ozdobił. Wśytke śerokóść włości Moskiew-  
skich w tryumphy oddáne ośiadł. Czárá Mo-  
skiewskie / Bázyliuszá Szuyśkiego / z bráćia Janem  
y Demetryuszem / kárki ich pod nogi swoje / y hárd-  
da wporność / skłonić przymusił. Zá iednym zki-  
nieniem / wielu Múast sławnych ná brzegách Dont-  
skiego morzá / ruine ku zawśtydzeniu Bisurmánśkiey  
hárdóści wczynił / y toż morze zpláwił wielká liczbá  
trupow Tureckich / wzięwśy do więzienia Cy-  
kuly Báśe syná. Ktorego reke władáiacá plomie-  
niem požarzył / po przedmieściách Konśtánty-  
nopskich z átrwożeniem swoim / Pogánin nie  
raz widział.

IAN III. KROL Szwedzki Dziad iego / y ten /  
ieżeliż nie iáwnie Władystáwowi powabem stánał  
do sławy nieśmiertelney dzielnościá swojá / gdy  
od wśytkich zgodnemi glosámi / swiátleń piękno-  
ści Szwedzkiey / ták Gottow y Wándalow przy-  
znány / y ozdoba iáko y nádzieia krwie Jágelowey /  
przez zwiazek Malzeński ( z Siostrá Augustá Já-  
gelonidy / Kátháryzyna / Zygmunta Pierwszego Cor-  
ka / Krolow Polskich ) swiátu ogłoszony / przez kro-



ra rozkrzewioney fámiliey Jágelow/ linia zatrzy-  
mana ná Władysława.

GVSTAW I. Fryk/ Krol Szwedzki/  
Prádziad iego/ obrońcá wyswobadzaiacy z pod-  
dánstwa wolność Szwedzka/ Dunstich Krolow Chron.  
síla przyniewolona; nie zmieszánym strumieniem Daud.  
z dawnego zródła Fryká swietego/ (ktory żył oko- Hytrai  
ło Roku 1150. ) y przez Birgitte Fryká Dycá swe- A. 1520  
go Mátkę/ dziedzićzke krolestwa Szwedzkiego: y  
przez poprzedzaiacych Krolow/ iáko Krolá Ste- Paul. Pia  
noná Stur/ y ich małżonki/ swiatobliwemi sprá- fecki  
wami/ odważnemi dziełami/ sławnemi y bitnemi Episc.  
zwyciestwami/ meństwem wielkiem/ áboż nie dosta- Præmisl.  
tnie ná nášego WŁADYSŁAWA eminencyey zá- Chron.  
siagnął ? char. 12.

Opuśćzam Krolow Polstich przywłaszczone  
przyrodnie iemu Cnoty/ miánowicie Jágelowego  
plemienia tu záleceniu / z ktorych liniey liczymy  
ośmi Krolow Polstich/ dwuch Węgierskich/ dwuch  
Czeskich/ dwuch Kárdynalow y Biskupow/ káno- Stryiko-  
nizowanego swietego/ s. Kázimierzá/ y tak wiele Krolowien/ z wiela fámiliey wysokich zpowino- wski. 13  
wáconych / zwłaszczá Siostre rodzona Alexán- Cap. 5.  
dre Jágelá/ zá Semowitá Mázowieckie Kiazę iáko Cesa-  
wydana/ z ktorey zplodzona Cymbártká/ dána byla rze idaz  
w małženstwo Ernestowi ArcyKiazęciu Kákustie- iágelowey  
mu. Tá vrodzila FRYDERIKA III. Rzymstkiego Ce- Family  
sárzá/ ArcyKiazę Kákustie. Fryderyk záś Cesarz  
A 3 Práwnik

Práwnuk Olgerdow z Eleonory / Edwárda Kro-  
lá Portugálskiego Corki / wrodził MAXIMILIANA  
Cesarzá. Máximilian z Máryiey / Károlusá Książ-  
cia Burgundyjskiego Corki iedyney dziedzićki /  
Philipá Krolá Hiszpáńskiego. Philip zaś KA-  
ROLUSA V. Cesarzá y Krolá Hiszpáńskiego / y Ferdy-  
nánda drugiego Cesarzá Rzymskiego / Węgierstie-  
go / y Czeskiego Krolá / ArcyKiaże Rakuskie.

Rznowu tenże Ferdynánd z Anny Wnuczki  
Jágelowey / Władysława Węgierstiego y Czeskiego  
Krolá / Kázimierzá Jágelowiczá Syná Corki / w-  
rodził Máximilianá Cesarzá Elekta Polstiego / od  
ktorego inż y do terażnieyszych Cesarzow powi-  
nowátosc wkrzewiona / pomnazác sie wiecznością  
bedzie / á ponieważ lepiej to światu wszytkiemu  
wiadomo / aniżeli tego bláhy wzrok ciekawości  
moiey doyrzec mogl / ia skłaniam nieudolne żagle  
plytkiego dowcipu / tám / gdzie wdzięczność pope-  
dza widzieć / iáko celnieyszy powód do życziwości  
náture záwziela / áby nie przodków / ale własne-  
mi cnotami / niesmiertelnemi láty we wszelákiey  
szczęśliwości zupełnego / ná zádziwienie wystáwila.

Jáwna y pierwsza życziwość náture niechay  
tá bedzie / twarz y Cere wszytkiey plci Náiasniey-  
szej swietey Pámieci Anny mátki iego ( Siostry  
teraz światu szczęśliwie pánuiacego FERDYNAN-  
DA III. Cesarzá Rzymskiego ) wspaniałości y po-  
waga / przez wszytek czas noszenia osobliwiey zdo-  
bila /

Ioa: Sei-  
fred. in  
arbore  
Anicia-  
na, siue  
in Gena-  
ol: Dō.  
Austria.

biła/ aby snać w żywocie iey/ o zakrytych pociechách  
nie wiatlemi nadziejami v pewniá. 9. Czern-  
ca Roku  
1595.

A podobnie iáko by ná potwierdzenie faworu  
swego/ te impreze v podobalá/ iż w dzień swietych/  
ś. Primusa y Szczęsnego Męczennikow ( aby *vrodził*  
Primásem w szczęśliwości byl ) vrodził sie/ w *się Dnia*  
tkiemu swiátu ná podzim/ rozumom ciekawym ná *9. Czern-*  
záostrzenie/ nieprzyaciolom ná zátwożenie/ po *ca Roku*  
stronnym Narodom ná zazdrość/ Koronie zász *1595.*  
Polstkiey/ y Rodzicom Najásnieyszym ku wieczney  
ozdobie y pocieże. A przy onym znákomitym ob-  
darze czerstwości y wdzięczności/ w pieknym y sub-  
telnym złozeniu członków ( wšytkich glos byl ) że  
Krolem vrodzonym/ slawie nieśmiertelney ná od-  
chowánie widzieli oddánego/ gdyż zaráz w nie-  
winności podraśtaíacey/ niebieskiego práwie do-  
wócipu promienie vynikály / z tad wieśże glosy *P. Skar-*  
wšytkich sławily/ że swiátlá wspaniáłości poste- *ga Soc.*  
pkow iego/ nie ten swiát tylkó/ ále y drugie ( gdy *Iesú in-*  
by wedlug básni niektorych byly ) do vkontento- *Práf.*  
wánia beda miály dosyc. *Conc.*

Swiádkiem cie wzywam Przejacna Koro-  
no Polsta/ ktora oczymá swemi dozorca bylás/ y  
pámietnikiem iestes mlodości iego/ wyznayż iezeliż  
mnieysza chwala z láty dostálšemi potykála W Ł A -  
DISŁAWA. Wiem że rzeczeńš/ iednego Krolewicá  
máiestatowi w powod oddáne fortuny wodzá wi-  
dziec bylo/ ktorymiby poiete wšeláko zamysly swo-  
ie skutez

*Szczęście  
iego wiel  
kie w mło  
dości.* ie skutecznie zdarzał. Sławie iego niebiosá y de-  
kretá wielmożności gorney / skłaniać sie przed-  
siewzięciu iego pozwaláły. Skryte w ziemnych  
wnetrznościách skárbnice/ iemu sie ná powolność  
z dostátkámi swemi poddawały. Przysley mo-  
żności fundáment/ y powstájącemu pánowaniu/  
fawor pospolitego człowieká/ w pierwszym wieku  
iuz mu sie do skłonności przysposabiá/ y nie opisu-  
iá iemu lat do własności/ przez doyrzázalego wie-  
ku szrodki / wenerácyá powinna iemu wyrzázáć.

Wiec iáko szcep nowy/ gdy mu buyna ziemiá  
pluzy/ podrastaniem nie leniwym/ nádzieie poży-  
tku nieplonnego wydaie/ ták y Twoy Władysław  
Korono Polska / idac w látech podrastájących  
zá heciá mlodości/ ktora go do krolewskich tro-  
pow ciágnelá / lub mu to ledwie pierwszy kwiat  
zrániá skronie / byl iuz wzorem nie tylko mlodzi  
wieku swego/ ále y potomności wieczney/ bo w dro-  
bnieyszych látech/ y wieku ieszcze miekkiego/ czeká-  
nia dálekie y zwloki czásow niewdzięcznych/ iuz  
nádgradzáć.

Nie wspomionetu/ iáko w tych leciech przed  
wsytkiemi / zabáwy y ćwiczenia / krolewskie rá-  
czyey/ ná wysoka pochwale szczęście iemu dárzylo/  
to iednáć co pámieci godno trudno zápomniec ; iá-  
ko skáraniem ráczyey á nie ćwiczeniem postępkí iego  
dálsze byly/ gdyż powabnieysze v siebie wzmianki o  
dzielności Hetmánow walecznych/ Krolow wiel-  
kiey mo-

*Zabáwy  
iego w  
mlodości.*

kiey możności / á nie miekkich y wypieczęzonych  
 delicjach śacował. Ciekawości dowcipu iego do  
 poiecia y zrozumienia kurlstow wynalezionych/  
 reki sposobienie do buławy/ młodych ramiion do  
 ciężkiey zbroi zwyčajenie/ ieżeliż nie to znaczyło/ iż  
 w latach następuiacych obaczy y dozna potom-  
 ność/ że on Oycem Oyczyzny y zwycięzca wszytkich  
 iey nieprzyiaciol będzie. Pámietal zawsze/ iż tylko  
 rozumem oświeconym y też dzielnoscia sławna/  
 przed Bogiem y przed ludźmi śláchetności Cnot  
 dowodzić trzeba/ y przetoż w tym pierwszym wie-  
 ku / iuz y z reki/ y z skroni wesoley/ obfite vciechy  
 wszytkim zplywały. Widzieć bylo iako żołnierza/  
 między Martialistami/ Senatorá między rządzá-  
 cymi/ weżonego między rozmawiaiacymi/ Oycá  
 między poddanymi/ dobrodzieiá między niedostá-  
 tnimi. Wdzieczności y gládkości mowy iego/ wie-  
 zy nád kánar słodsze/ ktore iako ponikámi táie-  
 mnemi/ ludzkoscia dziwna przenikáiac zá vklá-  
 dnoscia obyczáiw/ kto taki opiše wladza? Kto  
 w nim wyrazi tak Oczystych iako y postronnych  
 dzieiow wiadomosc dostateczna? wspanialosc w  
 postepkach przy mlodosci cudowna? ktora ( rze-  
 telniey rzeke ) zwierciádlem byla doskonálosti  
 wszytkich Monárchow. Ten sam bystre rozumy  
 pátrzáiacych y piszacych tepil/ bo nieproznemi czas  
 wieku swego záprzatał zabawkami/ lecz aby nieży-  
 gliwey niepámieci pochopowi wstret zátrzymal/

Orich.  
 Coloq.  
 6.

zaraz w tey młodości pilności czytania poważnych Authorow/ za nabespieczenię obrone mającemu Królewskiemu przysposobiał / zawzięte się do ich społeczności/ zewnetrzna postępowości / y dobra sława zachęcając.

Waffenb  
par. I.  
lib. I.  
cap. I.

Obrány  
od Mo-  
skwy na  
Cesar-  
stwo.

Jakoż nieplonna w zamysłach otucha była/ wznęły te początki za skuteczne/ daleko odległego Arkturu pulnocnego Pánstwa Moskiewskie / ( czy wblizyc moglo szczęście temu/ ktorego powód w regimencie wielowładna prawica Bostwa trzymala? ) że ięszce w leciech niedożyżzałemu poddać się w posłuszeństwo / za szczegulne szczęście rozumieli. Ktore w podobanie Roku 1610. Miesiacá Wrześniá/ przez Mścislawa y Galithniusa/ z przednieyszymi Bojarami y Patriarcha swoim/ między Moskwa miastem y obozem Polskim/ przy obecności / sławney Pamięci Jásnie Wielmożnego Stánislawa Dolkiewskiego/ Hermaná Generalnego / chetnie poprzysięgli/ y Wielkiem Kiazęciem wszytkiey Moskwy przyznali.

O skryta wielmożności Bostwa/ iako ty iestes niepościgla rozumem/ y iak wiele mozesz? bo weyżrzawszy glebiey na postepuiace czasy/ przyzna każdy/ iż tym więkšie pieczołowánia fortuna o Władysławie wynaydowála/ aby mu większych godności wieczności/ przy okazyiey wśelakiey/ nie tylko władności nadziei/ ale y skuteczności przysposobila. A niechay to/ że z wielkiey świebody/ słuby y

wiare

wiare przyobiecana w lekkość odmienili/rozumie- Znowu  
 iac Wodzą iednego Federowicza obrawszy/ ty be- odmienia  
 spieczniey do sweywoli wstep miec. Nie na vblize- ia przy-  
 nie iednak sławy WŁADYSŁAWA tak odmiana była/ siege.  
 ale aby krzywoprzysięstwem zmiennicy napiatno- Waffen-  
 wali na sobie/ wiekſze zawſtydzenie y pohánbienie berg: in  
 swoje/ WŁADYSŁAWOWI zaś wieczna chwale y nie- Gest.  
 śmiertelna sławe. A przetoż niezmiennona nádzie- Vlad.  
 ie zátrzymawał w życzliwych sercach/ meżnych Po- part. 1.  
 lakow/ bo vprosiwszy pomocy od Dycá lástáwego lib. 1.  
 ſwiety Pámieci ZYGMUNTA III. á przytym blago- cap. 2.  
 sławienstwo/ y chetni y weseli dla dostoyności y cá-  
 łości Máiestatu iego vmierac/ Cni Polacy pozwo- Wyprá-  
 lili. Dáiac Piſárzom potomnym krew swoje ná tyn- wia ſię do  
 kturę/ aby nie tylko dzielne ich ſprawy/ wiecznym Moskwy  
 czasom ludzkim ku wiadomości podáli/ ale y to wy- z wielkx  
 rážili/ iż y wyſokie prodzenie/ miłość ich ku WŁA- ochotx.  
 DYSŁAWOWI Krolewiczowi/ lekko ſhácowála.

Tu wyſokiey potrzebáby mi wymowy/ ábym  
 wypowiedział to/ iáko ciężka ſilá zwycięzcy WŁADY-  
 ŚLAWA/ Nowogrodzkich/ Stárodubſkich/ Czerni- Idem ibi  
 chowſkich Pańſtw/ włoſciom/ miáſtom/ y Zam- dem.  
 kom/ dla lekkomysłności obráźliwey była. Wyzna-  
 wa to podziſdżien Moſkiewſka Kráina/ że nic nie-  
 dotkliwego nie miała w ſobie/ od reki władney ie- Zwycię-  
 go/ bo Rezáńskie budynki zpuſtoſzone. Włodymir- ſtwa iego  
 ſkie Pańſtvo zlypione. Nowogrodzkich Powiá- w Mo-  
 tow máłego y wielkiego doſtátki zplondrowáne. ſkwie.  
 B 2 •

Astracháńskie y Kázáńskie hor dy wycienzone. Perymuyscy y Pizáryisicy dziedzicy/ w żalu y boiaźni zostáwieni. Słowẽ/wszytek kraj Ruskiej świeboddy/od morzá Káspyiskiego aż do Oceanu zmárzłego/ y Lápplándow brzegu/ ná ieden wzor do wkrá-  
 nia zostáwil innym Narodom/ dosyc stráśno ż gdyż przez kilká lat potym ná żadney slobodzie/ żadney z ludzi ośiádlósci nie bylo widziec. Ale przy tey surowey spráwiedliwosci Zwycięzce / nie byly postronnemi lástkawosc y dobrotliwosc od Náiestatu/ bo pokazal to przez sklonnosć miłosćiwa swoje ( przy miekkiey mlodosci cud wielki/ máiac iuz w swych rekách ich wszytkich smierc y żywot przez zwycięstwo ) iż y ták w przewrotney wierze poslá-  
 kowanym zmiennikom/ żebrzacym iednák miłosćierdzia/ ná lat czternaście pokoiu pozwolil/ odda-  
 wszy im do tego Janá y Demetryusá Szuysskich  
 ( bo Hetman ich brát Bázylius/ vmárl byl w wie-  
 żeniu w Wárszawie ) y Sechiná z innymi Boiárzy-  
 námi/ zá vpewnieniem tákowym/ áby nigdy oreza przeciwko Oyczyźnie nie podnosili/ á iemu przy tytule Páństwa pewne/ W. K. Moskiewskiego wie-  
 czynymi czásy oddali.

Lotnieyszych pior suk albym/ ścigác tego Orle-  
 cia zamysly po tey wiktoryiey/ gdyby mi sie slawá/  
 nie ták chybkiami wysskokami zdála dopedzac/ á tá  
 mi ták skrzydlem lekkim muszczac vcho odnosi.  
 Wiedzac W LADYSLAW Krolewic dobrze/ z podania  
 wielkich

A. 1617.  
 idem  
 ibidem.

Pokoiu po  
 zwala ná  
 lat 14.



wielkich y godnych rozsądkow/ że choćby niebo spi-  
 ża żalane było/ kiedy w sercach Pańskich/ pobożność  
 wkorzeniona będzie/ tam wszelakie błogostawien-  
 stwa obfitością zawśse zplywają. Wszytek sie na  
 tey nadziei zasądziwszy/ z doskonałszy w tym/ a  
 mianowicie z Rodzicą swego podobienstwo przy-  
 bierac vmyslił. Jakoż nie bez skrytey ordynacyey  
 takowey zamysł Bog szczęścił/ ku wielksey apparen-  
 cyey stawie y Cnotom iego. Abowiem zabawia-  
 iac sie na takowych exercytacyách/ między konuer-  
 sacya niebieskich prawie dowcipow/ z przypodobá-  
 niem Najświeższego Rodzicą/ ktorego był zwykł  
 codziennie pewnych godzin poránnych/ z kósciołá  
 y do kósciołá s. Janá w Wárszawie doprowadzác/  
 aż w niešťczesnym/ ách nigdy w Polszcze niešťchá-  
 nym rázie! stánał sie Syn Dycu Dycem/ gdy on  
 Tyráński trzeci raz w glowe ciekaniem záwie-  
 dziony/ niešťbożna fantázya záuřzonego zločzynce/  
 bronia włásna zátrzymal/ aby wsztykch zdrowia  
 nienáruřzona zostála.

Piaśecki  
 A. 1620  
 Vassenb  
 lib. 3.  
 par. 1.  
 cap. 3.  
 Zygmun-  
 tá III. od  
 vderze-  
 nia trze-  
 ćiego obra-  
 nia.

O szczęśliwy Synu/ iż rzeka tak do ciebie z tey  
 cudowney dzielności y miłości Synowskiej/ wize-  
 runk prawdziwy/ iáko na Dyámenće na sercach  
 Polskich wiecznościá zostáwiles/ bo iuż ciebie dla  
 tey vczynney pobożności/ nie tylko Wielkim Kie-  
 zóciem Mostkiewskim/ ále wielkim Obróńcá Ko-  
 rony Polskiej/ glos pospolity wielbić będzie. Já-  
 koż nieomylnie taká wieřczbá o dáłszych obronách  
 była; gdy



*Wyprawa się  
znowu do  
Włoch  
przeciw  
Osmano-  
wi.*

Iac. So-  
bieski  
Cast.  
Crac.  
lib. 1.

była; gdy w tymże Roku wyniesiony gorliwa du-  
mnością Osman Cár Turecki/ przez powabna na-  
mowę przypochlebników Skinder Bässe/ Tomse  
Wolofsyna/ y Ali Bässe Wezyra/ ktorzy przez  
śmierć świetey pamięci Hetmánow ná Czechorze/  
wszystkich Synow Koronnych/ á potym y przyle-  
gle w wszytkiey Europie Państwá/ iednym zacia-  
giem ochłonać śnádno obiecowali. A lubo zdro-  
wsze Zálil Bássá/ y Mosty Stárszy iego Wieszcziarz  
rády iemu podawali/ áby takowego niešťczęśliwe-  
go zaciągu poniechal/ on iednak vsáiac oney zgrái/  
ktora byl z Azyyey/ z Afryki/ y Europy wzruszył/  
iáko by to nieomylnie bylo/ pewnych Państw y Kro-  
lestw/ Pánem sie y dziedzicem tytułował.

Waffenb  
lib. 2.  
par. 1.  
cap. 1.

*Popis  
woyńská  
Tureckie  
go-  
Iac. So-  
bieski  
ibid.*

Liczyl ten bezdenny w chciwości Pogánin/ przy-  
popisie pierwszym ná te expedyeya/ pogłowia woy-  
ská swego siedmićróć sto tysięcy/ z wielkim bárzo  
tlumem Wielbládown/ stoniow y Múlow/ y te trzo-  
de zagnawšy ná pogranicze vkráyne y Włostkie/ y  
nád brzegámi Dniestrowemi/ wespól z Tátárská  
horda Dziám begiereiá/ Chocímia blisko/ tryumph  
w głowie v siebie vprzedžiony czyniac/ iáko śnie-  
giem w iednym dniu/ namiotow wielościá zásypal/  
áby śnac śmiešnieyša fortuny igráškę przez to wy-  
stáwil. A nie mogli sie ten Pogánin z chciwości szá-  
loney/ w słabości swoiey porozumiec/ lubo wido-  
cznie vprzedžaly sromotne wtarczki z nášymy/ iá-  
ko teź y iego zamysł okolo Kámiencá Podolstiego  
z Kásowá-

złásowány. Tey bowiem fortece/ gdy chciał swo-  
ia osoba dostać/ miałac woyską ná kilkadziesiąt ty-  
sięcy/ y już z pewna otucha przystąpiwszy sie pod  
nie/ obaczy niespodziewána od Boga samego zosta-  
wiona obrone/ y ták zawstydzony rzeźnie/ niechay-  
że tey fortece sam Bog dobywa.

Piaſcecki  
A. 162 i.

Aleć odtąd y WŁADYSŁAWOWI wiekopomnemi  
lány/ będzie sława kwitnelá / gdy ábowiem już po-  
dziesiąci bitwách niesfortunnych z Hetmánami ná-  
szymi/ ták przed przyiázdem WŁADYSŁAWOWYM do  
obozu / iáko y przy bytności iego/ wtestmiony był  
Osman pyśny w nádziei plonney/ ostatniego szczę-  
ścia wšytká síla pokusić wymyślił/ ná ten czas gdy  
zemdlony choroba náš Obróncá WŁADYSŁAW pod  
Namiotem/ z kilka regimentow zdrowia iego pil-  
nującymi zostawał. O dziwna w niepoietey ni-  
gdy skrytości spráwa! ácz leżacemu ná lożu prá-  
wie/ Bog wiktorya z Pogániná oddáie.

Zwycię-  
stwo iego  
pod Choći-  
mem.

Wymártey bowiem síle Janczárów ( náđ  
zwyczaj ich vzbroyonych ) pieszych w dzień s.  
Wencestáwa/ gdy już Lisowskich Zaporożánów  
obroná dluzey trzymać nie zdolywála; gdy y po-  
bližsze pošílki Rusinowskiego náđwatłone/ tymże  
impetem byly. Czterstwiále duchy ná ták owy pro-  
spekt/ z nayglebszych wnetrzności plomieniem wy-  
nikác w WŁADYSŁAWIE zdály sie/ ábowiem zépomniá  
wšy Náiestatu y zdrowia własnego ( lubo tuž  
wedle bołu iego/ zchorzálemu zoldatowi kula  
dzielna

Iacob.  
Sobieski  
lib. 3.

Idem  
ibidem.

*Niebespie  
czeństwo  
jego.*

Dzielna głowe odtraciła) na ostateczny posiłek w  
stepu iacym/ tam prawie/ gdzie sam Mars w opale  
ziął przybiega/ aby nadzieie zwatłona w szczęście  
odmienił. A zata ochotna chybkoscia iego/ na  
tychmiast widzieć było/ ( a Pan Bog szczęście da-  
rzył/ y przyczyna tegoż Swierogo ) iż tam gdzie  
zwycięzonych w wieczna niewola zwycięstwo przy-  
muszało/ opacznie oraz zmienila dzielnosc WŁADY-  
SLAWA. Bo ci bez nadzieie bedacy tryumph w rekach  
swoich otrzymali/ czym wszytkę butnosc Poganska  
w hanbe sromotna/ y watle zkolorizowane nadzie-  
ie/ na wieczny posmiech swiatau wszytkiemu zostal-  
wil. Kon ktory wysokolotney butnoscii/ nigdy do  
zadney pokory nie sklaniał/ widzac tak wiele gawe-  
dzi swoiey pobitey: po szesciudziesiat dzial y wiecey  
daremne nieprzesztayne strzelania / na ktorych wy-  
strzelenie/ ziemia w gleb wstepowac sie zdala: y Ka-  
rakaszego Basze zabitego/ zmilknawszy z zatrwoze-  
nia/ az possepney twarzzy krew do serca zpedziwszy/  
mroznym oziebnieniem scisnionych zrenic/ obfite  
ly tamze wyrzuca.

Waffenb  
Par. I.  
lib. II.  
cap. I.

Stan.  
Lubien.  
in Orat.  
Sig. III.

Twar-  
dowski  
in legat.  
Zbara:

Ekwialy mu snac glebofo w pamieci sluby  
zmienione/ y plac iuz wymierzony na fabryke Me-  
cetu niezboznosci/ ( w ktorym z dziesiecin Polskich/  
wiecznych pochodni swiatlo pamiatka wiekuista  
tryumphow iego zostawac mialo ) przez skutek for-  
tuny/ w obietnicach zruinowany. Cisnal go snac y  
wstydnemniej dotkliwie/ gdy omylno wspaczne  
mysli

myśli vmyśtu chępliwego/ w pierwszey síle y śmiałości/ niedoleżne z przymusu boiaźni vzinawał w sobie/ á tym bárziej/ że nie omoczywszy rękę we krwi Chrześcíanstkiey/ zwyciestwo nádzieia pożarte/ poniewolnie wyzionac od siebie musiał/ zostawwszy Koronę y Chrześcíanstwo wszytko w spokoieniu. A tak groźliwych światu wszytkiemu Pogánow/ ieden Bog/ ieden dzień/ ieden WŁADYSŁAW postromił. Wierz potomności następniaca/ wierz ż lubo brzydki/ iednak iásny dowód masz dzielności iego/ sześćdziesiąt tysięcy ná polách Chocímstkich trupow Pogánstkich zostawionych/ tyle ábo wiecey od niezdrowego powietrza w drodze zámártych.

Waffenb

lib. 11.

Par. 1.

Piaſecky

A. 1621.

Godna záprawde wiecznością od niepámieci oswobodzić/ Walecznego Krolá ráczey/ á nie Krolewicá odpowiedź/ niektórym w tymże czasie/ ktorezy strozeiace co raz bárziej widzac niewczasy/ czeſte do WŁADYSŁAWA wnosili próſby/ áby dla chorob zaráźliwych/ ktore sie w obozie wszczynály/ zdrowia ná dálſze czasy ochraniaiac/ do poblizszego Miasta pozwolil ná czas krotki/ y dla wczasu w chorobie lepszego wystapic; á on ná perſwazye tákowe/ nie respektuiac ná zdrowie własne/ odpowiedział: Nie przystoyna to Synowi miluiacemu prawdziwie Oyczyzne uczynic. Szczęśliwa Matko/ ktora zácheć mozesz sercá Synow/ ná tak nieodmienna y wysoka postuge/ áby tym/ nád stodycze wſelakie śmierć ocukrowána byla. Zazdrościć ci świat

Odpow-

iedz ślá

chetna

Władysłá

wá.

Waffenb  
par. 1.  
lib. 2.

wszystek tey prerogatywy musi. Strachem abo-  
wiem zdiety m Narodom wszystkim w Chrześcian-  
stwie/ nie inna wrosta była/ tylko iż ta Hydra ty-  
śiacnośc głowna/ przemogły siłe twoje pożyć-  
ich miała/ gdybys sie za fortuny życzliwości z ręki  
Bostiey/ tym Synem/ iako Herkulesem zastonic by-  
ła nie miała.

Ten  
dzień  
święca w  
Kościelie  
świętym.

Dostć to niechay potomności na wzgárde  
Otomanow zostacie/ że dotad miedzy tymi Bissur-  
máncami przeklectwo przeraźliwsze y stráśniwsze  
nie jest/ iako gdy ktory z nich Chocimsta porażka/  
drugiego przeklina. Jako zaś pożyteczna tá wiktorya  
Władysława światu Chrześciańskiemu była/  
dzien tego zwycięstwa/ ktory jest dziesiąty Pázdzier-  
niká/ świecić náznaczony w Kościelie świętym od  
Nawyższego Pásterzá Grzegorzá XIII. Papieżá/  
á potym od następcy iego Urbaná VIII. potwier-  
dzony/ wiecznie wyswiadczać będzie. Sa o tym  
pisma godnych Cudzoziemskich Pisarzyow/ iż ná  
Chrześciaństwo wiekszego przestráchu nigdy nie  
uczynił żaden Cesarz Turecki/ iako w ten czas  
Osman/ vporczywa ta swoia expedycya. Silność  
nienawiści iego ztad poymuiemy/ że Bábiloniey  
wolal ná ten czas vstapic Persowi/ y z innymi sa-  
śiádami wszystkim/ iaki taki pokoy zatrzymać/ aby  
tylko te woystá do swoich zawżietych zamyslow  
wykonania/ w iednym miejscu mogl byl miec zku-  
pione; y Mustáphe Wezyrá/ ktory mu w zamy-  
slách

ślach płonnych trochę bezpieczniey otuche omylna Sobieſki  
 obiecowal/ nożem z gniewu własnemi rękami vde- lib. I.  
 rzyl.

W iąkiey tedy eminencyiey/ imie WŁADYSŁAWVA  
 światu wszytkiemu/ szczęśliwy ten tryumph zalecił/  
 ſzczuple zciśnioney karcie tey nie podobna wypo-  
 wiedzieć. Dość licho dotkne; że iako lasy dźwięk Kocha-  
 czynia od wolnych wiatrow wzruſſone/ tak cichym nowſki  
 weſtchnieniem radość wszytkich ſerdeczna przeni- in Hie-  
 kając/ dalsza otuche o ſzczęściu iego wrożyła. Już rof. Hiſt.  
 też y fortuna odtąd iśnieyſzey podobnoſci na Kon- Radość z  
 tencece wszytkich nie rozumiała/ nad obecnoſć ie- tey wygrá-  
 go. Wiec żeby cheć iego do piękney ſlawy/ z ziem ney na  
 granic Koronnych powabić mogła/ podala mu po- wſzytkim  
 nete godnoſć ſercowładnych dowcipow/ wielkich ſwiećcie.  
 zwycięzcow odważne dziełnoſci: ćwiczenia nie-  
 poſciglych wynalazkow: w municyách woiennych  
 fabryki cudotworne; y aby oraz przez tych Kon-  
 uerſacya y ſpolnoſć/ rownie ſie w tych Cnotách za-  
 prawiał/ a Oyczyźnie tak dla czasu woyny/ iako y  
 pokoju pożytek iaki przyſſarbić mogł/ pięknoſcia  
 ſłodziła. A tenże ſpoſob za nayſkutecznieyſzy do prá-  
 ktyki w Rzadzie politycznym/ od Rodzica ſwiete-  
 Pámieci przez konſens otrzymuie. By twárdyſ to  
 wdzięcznoſci węzeł twoy ná lichoſć moie ſ w dále-  
 kie obligi żenieſ nieudolnoſci moiey wymowy/  
 ztrzymay proſbę ſ lecz ponieważ mie wymowionym  
 mieć niechceſ/ inaczey zacząć o tey wyprawie w  
 C

Wież-  
dza do Cu  
dzych  
krain.

Waffenb  
par. I.  
lib. 5.  
A. 1624  
17. Maj.

kracie Cudze W<sup>LADYSLAWVA</sup> nie moze/ tylko/ iż ten  
fawor Rodzicá swego szczęśliwością/ y nád pomy-  
ślnie pociechy ścácowal sobie. Bo tamże w Wár-  
sawie záraz Synowstkiey dosyc czyniac powinno-  
ści/ Najásnieyszych Rodzicow y Bráciey miłość zte-  
stniona w żalu/ miłym pożegnáním zostáwnie/ y  
obiecáne wotá ofiarowawszy Márcé Bożey przy  
obrázie Czeszochowstkim/ w Nysie Károlá Arcy-  
Kiaże Słaskie/ dosć fortunnie; pierwey widziá-  
ny/ niż spodziewány náwiedzá.

Poiázdu dálszego/ śnadź kredens sławá z mi-  
łościá ná sie przyieli/ wbiegáiac przodkiem/ áby  
grácye w wdzięczności/ checi w ochote/ ludzkość  
w powolności gotowymi/ ták ná Dworách Cesar-  
stkich/ Krolewstkich/ Arcykiażecyich/ iáko y innych  
Potentatow/ ná przywitánie iego czekály. Y nie  
ináczey stárania swoje weryfikowály / káždy bo-  
wiem w myślách swoich wielkie nádziecie gotowal/  
y rózne pociechy obiecowali sobie róžni Dynásto-  
wie. Wbiegal káždy checi iego ieden przed drugim/  
bo śnadź zwycięzał wšytkich sercá / wyrok niebie-  
stkiego zdánia 4 w Cesarstkiey potkrewności vFERDY-  
NANDA II. gdy y słowá ná opowiedzenie ludzkości  
y serdecznych rádości niedostáteczne zdály sie/ żrze-  
nicámi zámożonemi/ w kropłách lez obfitych/ gleb-  
še skrytości sercá wyrażáli. Już tam y wesolostíá  
róžnych koncertow słodkoplýnney muzyki przyto-  
mność iego raczyli/ inż y w potátemnych stárbni-  
cách de-

Idem.

W Wie-  
dniu v  
Ferd. Ce-  
sárzá.



cách delectować oczy y zmysły/ iáko nowościá iáko  
y wybornościá wolno iemu bylo. Owo zgolá  
wsytkie pieśczoty zebrane z swiátá/ iáko w iednym  
fragu ná Dworze Szwágrá swego FERDYNANDA II.  
widział WŁADYSŁAWV ná vkontentowanie swoje.  
Náwet przyległe Cesárstwu miásta podárunkámi  
wspániálszymi śácowali sobie/ zlineámentow po-  
stáwe wykonterfetowána / nádgradzáiac iáko by  
nieszczéście / że przytomnego widzieć śzczéście im  
záyżrzálo.

Jeżeliż ták sławá iego wiele moglá/ á ktoż by  
był przytomności iego/ śzczéścia tego zábraniał/ á  
by sie był niemiał mieć żyć z pełnego sercá/ do vsť  
wypływáiąca stódkościá y wdzięcznościá. Smie-  
le rzeké/ ná rámionách rączey wsytkich ochota po-  
stepuácego/ ániżeli poicżdżáiącego widzieć bylo; y *W Miá-  
stách Nie-  
mieckich  
rádóść zá  
iego przy-  
iázdem.*  
nie ták niewytrzymánym śturmem Miásta/ Zam-  
ki/ y fortece niewolic sie dádzá / iáko iego sławá  
przymuśzone z dobrej woli ánimuśse wsytkich mu-  
siáły. To dzwiekiem ogromnym zdział rádóść  
oglašáiac/ y z wesolými glosámi / z miást gromá-  
dnými huscámi wybiegáiac/ iáko w Kolnie/ w Ju-  
liáku/ w Aquisgranie/ w Bácharze Geldrey/ w  
Norymberku/ w Auspurku / y innych sławnych  
Niemieckich Miástách iemu wyrzadzáli. To ná-  
Idem.  
koniec vraczeniem obstuáiacych dostátkow częstu-  
iac/ iáko tego doznał w wielkiey ochocie/ od Ná-  
similianá Elektora Báwárskiego w Monáchu;

także w Salsburku od Arcybiskupa Moguncckiego Elektora; także w Boppardzie od Arcybiskupa Trewirenckiego; w Bonnii od Elektora y Arcybiskupa Kolenckiego/ y tamże przez listy y Komisarze/ od Wolfanga Gwilhelma Neoburskiego/ Julii/ y Kluiy/ Książecią/ y innych wielu.

Także w Niderlandzie.

Idem.

Równie miłość ku Władysławowi y w Belgium samym/ światą wszytkiego piękności y nauk celnieyszych Miałostacie/ mogła; bo jeżeli nie różne honory od tych/ iakie miał w Cesarstwie Monarchii/ tedy życzyłby/ aniżeli podobno od wszytkiej Europy widzieć mogł. Koniekturą namnieyszą tey weneracyey/ miejsce na pieć mil / ktore rąchuią z Louanium do Bruxel/ tak za przejazdem ięgo ludne było/ że rączy targowiskiem zágeszczonym z ludzi popzedzaiacych/ wyscigaiacych / miiaacych/ oczekiwaiacych/ nazwać słusniey przynaležalo/ aniżeli polem rozprzestrzenionym.

Także w Hispáńskich Pánstwach.

Ferd. de Maerslaer. li. 2

Y Klary Eugeniey

Jakiey Magnificencyey y Klará Eugenia/ Infántá Hispáńskiego Krolestwa/ potrewna ięgo/ przy przywitaniu záżyła/ wiecznościá przykład potomności zostaie/ iakiego traktamentu záżyć/ ná wraczenie Krolá ábo Monárchy iakiego naywalecznieyszego / ktorykolwiek z Monárchow bedzie miał. Pamięć tey láski tym terminuie/ ( opuszczaiac wiele innych honorow ) iż wrzedy wysókie y wáłáncye Monárchiey Hispáńskiej/ według zdánia swęgo / áby nieznaíomym nieznaíomy konfessowal.

rował; także więznie podług woli y w podobania  
 swego aby w wolniał/ całe iemu poddała pod wła-  
 dza była. A samże Hetman wielkiej Potegi Hi-  
 szpańskiej/ Ambroży Spinolá/ maż nieporówna-  
 ny/ w obozie pod Breda/ iáko prezencya WŁADY-  
 ŚLAWA wielce poważał sobie/ niech tylko ten znał  
 áffektu iego będzie/ że społobiednego posiedzenia z  
 WŁADYSŁAWEM/ niegodnym sie bydz osadził/ w stu-  
 ge sobie tylko do stolu za szczęście przypisuiac/ iá-  
 koż nie ináčey uczynił. Nie wstydał sie tak wielki  
 Hetman/ y biegły dosyć w rostronności y w dziel-  
 ności wojenney / WŁADYSŁAWA dzielnieyszym ro-  
 zumieć. Gdy bowiem tylko z powieści swego ie-  
 dnego żołnierza wstyszał zdanie Krolewica/ przy-  
 oglądowaniu municyey obozowych / iż dobrzeby  
 Kástel ná pewnym miejscu wystáwić / tegoż dnia  
 ná tymże miejscu gdzie Krolewic rozumiał/ podo-  
 bnieyszy nád wszytkie wygotowano/ pod imieniem  
 Fortecá dell Principe di Polonia. Jákoż skutek to

*W obozie  
Hiszpań-  
skim.*

*Waffenb  
par. 1.  
lib. 3.*

poказal/ że nie daremna rada iego była/ gdyż for-  
 tunna Spinoli/ á miástu nieprzyacielskiemu bárzo  
 škodliwa/ wszytek świat te fortyfikacya slawil.

*P. Olzce  
włki S.I.  
in Orat.  
Coron.  
Vlad. IV*

Alle obroćmy y do Włostkich kráiw oczy/ á  
 obaczymy/ że godnieyszey w nas poddanych swo-  
 ich/ będąc Krolem y Pánem nászym / nie vznałby  
 był checi/ y posánowania/ iákich od Potentatow  
 kráiu támtiecznego/ y Miast/ iáko też y od Nawyż-  
 szego Pásterzá VRBANA VIII. Papieżá doznał.

*Także we  
Włostkiew  
ziemi.*

Swiádo

Świádkiem ten áffekt wyciśniony ná Pápiérze/  
niechay wieczności wyswiadcza/ iákíey byl powa-  
gi y reputácyiey sława sáma/ lub bez prezencyiey w  
wsytkiego swiáta.

VPODOBANY W CHRYSSTVSIE SYN V NASZ.

Zdrowia y Apostolskie Błogosławieństwo.

List od Vr

baná VIII

áby przy-

iechat ná

Iubileus.

**T**A Oyczyzná ludzkiego rodzáiu, która wielekroć *uzbroio-*  
wanych zwycięzców Krolestw, widziáła *upadáiacych* *u gro-*  
*tu* *Rybitwiego*, gdy iuż czas niemáły *teskliwemi* *otuchami*,  
życzy cie sobie przywitać, bliskim teraz przyiádem w ná-  
dzici swoiey wielce sie cieszy. Ponieważ tedy náznáczona  
Roku Chrześciańskiego, y s. Iubileusá *Vroczyłość* wierzą-  
cych *w* *wsytkich*, do Swiatnice Wiáry przywoływa, wdzie-  
cznym Niebieskiemu y ludzkiemu *poyrzieniu* *bedzie* *ś* *Kro-*  
*lewicu* *Polski*, który *krolewska* *młodość* *swoie* *iáśnieiacemi*  
*zwyciestwami* *kościolowi* *záleciles*. *Wzburzony* *oraz* *z*  
*Aquilonu* *y* *Wschodniego* *katá*, *tłum* *Turkow* *y* *Tátarow*,  
który *w* *wsytkiey* *Europie* *nie* *dawnych* *časow* *potopem* *miał*  
*bydz*. *Rzym* *wie*, *iz* *jest* *Krolewicá* *Polskiego* *dzielnościá*  
*zniešiony*, *y* *przymusony*, *boiáżliwá* *u* *goda*, *y* *spetná* *u* *cie-*  
*czka* *żywot* *odkupowác*. *Z* *ta* *d* *pomyšlic* *možeš*, *iz* *cie* *w*  
*Miešcie* *tym*, *w* *miłości* *w* *wsyscy* *życzliwymi* *głosámi* *czcić*  
*beda*, *gdzie* *mežności* *twoiey* *znáki*, *ktore* *Chrzešciaństwu*  
*fortecami* *stánelý*, *zgodliwymi* *rožnych* *narodow* *głosámi*  
*wstáwione* *sa*. *My* *záś*, *ktorzy* *od* *dawná* *tryumphiacego*  
*imienia* *twego* *sławie* *życzliwymi* *iestesmy*, *Apostolskiey* *mi-*  
*łości* *rámieniem* *przywitamy* *cie* *ozdobo* *Pułnocnego* *kráiu*,  
*y* *Wiáry* *obrono*. *Wiedz* *tedy* *že* *wysokie* *przyiádem* *two-*  
*im, Pá-*

im, Pasterckiey miłości pociechy sprawiś, które zapewne widzicieć będzieś, iako wielce poważamy te Xiazetá, którzy Pogáńska niezbożność gubia, niebieskie krolestwo ná ziemi pomnázaiac. Mysl náśse dostáteczniey wyrazi, kochány Syn Mágálloty, straży náśsey Genáral- Mieysce trzymáiacy, Bárberyná Synowcá náśsego Wuy, y Kárdynalá Magallotego brátá, ktorego nam namilsego do ciebie posyłamy, aby tobie Apostolskie písanie oddaiac, Oycowskie wstęsknienie náśse tobie oznaymil. Ten záś skłonność zwyczajiu náśsego wyraziacym nalepiey będzie rozumiany, gdy wśelakiey powinności, y wślugi sposobámi záchecić będzie mógł, takowego Krolewicá. Ktoremu do nas przyjeżdżaiacemu, szczęśliwego poiaźdu życzymy, y Apostolskiego błogosławieństwa miłościwie pozwalamy. Dano w Rzymie w ś. Piotrá pod pieczęcia R ybitwá. Dnia 28. Páździerniká. Roku 1624. Pasterstwa náśsego Roku Wtorego.

Tám przyiechawszy / iako obecnością swoią <sup>WRzy-</sup> contentował wśytkich / słowem powiem / iż nie <sup>mie- ra-</sup> moglby był mieć wiekśey Rycerstwá gromády w- <sup>dość wiel</sup> kolo siebie / lubby był Orient y Occident wśytek <sup>ka z przy-</sup> zwoiował. Widzieć tám bylo zá przyiazdem iego <sup>iazdu ie-</sup> ná przepych z innymi wśytkimi ludźkosc Rzymu o <sup>go.</sup> pierwoś sie rozpieráiacá. Ubiegal sie każdy pier- wśsym do szczęścia tego / aby sie był nápatrzył iego twárzy do wkontentowania. A iezeli to rzecz ro- wna ? tedy rzecz moze / iż podobnieyśey wesolości w Rzymie żaden Monárchá Rzymśki tryumphem swoim nie sprawil / iako swym przyiazdem náś

P. Olfze  
włki S.I.  
in Orat.  
Coron.  
Vlad.IV  
Ociec ś.  
bankietu-  
ie Włady-  
stawá.

Władysław Brolewic/ pod ten czas Polští y  
Szwedzki. W Kuryiey Papieżkiey/ ten tryb posta-  
nowania zachowano; przy potrawách ná publi-  
cznym bankiecie/ od wymyslow wynalezionych/  
Historya wszytkiey tey Ekspedycyiey z Osmanem  
wierszem gládkim/ przy krotofilney muzyce/ przez  
Janá Czámpolá/ Sekretarzá y Kámeryerá Pa-  
pieżkiego/ złożona spiewano/ y nie ináčzey traktá-  
mentu y ochoty tey rozumieć mamy/ tylko męstwa  
iego wizerunki żywe/ y głosne o fortunie szczęśli-  
wey v swiátá/ y ánimusku wspaniałego iezyki mó-  
wiace. A sam zaś Ociec swiety/ ludzkość tymi  
znákami Hieroglifkował.

Waffenb  
lib. 3.  
par. 1.  
cap. 2.  
S. Wero-  
niki ve-  
lum w re-  
kach nośi,  
y ludziom  
błogosła-  
wi.

Miedzy wiela znákomitych honorow / ten  
oświadczył pierwszy / iż nád wszytkich Monár-  
chow swiátá wieku támtiecznego/ poważał go so-  
bie/ bo tak kontrowertuiacych Kárdynalow; ie-  
żeli ma byđz KARLOVVI V. Cesarzowi przyro-  
wnány w tym/ áby mógł welum ś. Weroniki w re-  
kách swoich iáko y on trzymać z vpoкої. WŁADY-  
SLAW nie tylko Károlowi V. ále y tym, ktorzyby trzydzie-  
stu wygránych bitew byli zwycięzcami, zrowna.

Ceremoniey zwyczáyność dawna/ przy po-  
święcániu mieczá y Mitry odmiemil/ ná znák fa-  
woru niepospolitego: sam potym reka własna ná  
znák rzetelney y szczegulney láski/ iákiey żaden áni z  
powinnych/ áni z Monárchow przedtym nie do-  
znawał/ do bołu iego miecz przypasał/ samże mu  
Mitro

Mitre ná głowe włożył. Málo ná tym rozumie-  
iac/ ciálami śś. Primusa y Szczęsnego/ w których  
dzień wrodził sie/ ochotnie wdárował / y wielkimi  
błogostawienstwy/ Dycowstím áffektem vraczył.

W Parágon z innymi rozumieiac sie y We-  
neckie Páństwo zostáwione/ celowác sie teź przeto *W Wene-*  
w ludzkósci/ iezeli nie zrownác z innymi ( rzekłbyś *cyey*  
Czytelniku ) iż vsilowáło. Widzieć tam było ku *wdzię-*  
częci WŁADYSŁAWA nášzego/ morstie żegluiacych *cznym*  
vćiechy/ o dáńk slawy rozpieráiacie sie ; krotofil- *bárzo go-*  
nych komedyántow/ kóstowno bogáte wysmieni- *ściem.*  
tości/ chybka skłádnoscia/ mágnificencya WŁA-  
DYSŁAWVA reprezentuiace. Dostátek nieprzebrá-  
ny hándluiacych przemyslow/ pomysleniu y woli  
iego choldniacy. Niewysperowány przemysł prá-  
cowitego robotniká / nie czym innym zabáwiony  
zdał sie bydz/ tylko iáko Władysławá delectowác  
künstámi/ zádziwić cudností / rozśmieszyć nie-  
zwyczajnością.

Wiec tákowey splendece honoru iego/ zátaio-  
ne bydz promyszczi nie mogly/ przed dáłszymi po-  
roznych krolestwach/ y dla tegoż znošić onych iá-  
sność zazdrošciwym okiem/ y nienawisnym sercem  
tylko z pohánbieniem swoim nie podobna bylá.  
Polška záš Koroná tym gorétše vřestńienia/ bez  
przytomności iego w skrytym westchnieniu zátrzy-  
mawáá/ im wielše/ czci/ honory/ eminentcye po-  
mnažáły wyroki fortuny/ ztađ boiáźni/ troški/ áby

w oczekiwaniu odwłoki niewdzięczney szczęście daley nie zaciagnęło. A słusnież światnych kleynotow/ ażas promień serce na wylot nie zraniaż powab to łakomy/ przyacióły mało wierne czyni; gluchym vchem cudze modlitwy tam przyimua/ gózie na swoy vżytek wstrzymać co pięknego pragnie serce.

Tey miłości władne/ bo z pierśi głołich wy-  
padające płomienie v Władystawá były/ zágrzały  
bowiem takowe wotá/ y odlegle iego wnetrzności/  
y iáko gdy chuc myśliwa łogo/ ná ieden głos skom-  
liwy/ w głołkie knieie pedzi/ tak y iego checi vty-  
skliwe glosy Korony Polstkiey/ w zapedách przyda-  
wały pretkości do powrotu/ áby y zdrowie Naiá-  
śnieyszych Rodzicow / wespól z Naiásnieyszymi  
Krolewicami/ á brácia swoia/ mile ogladał; y zie-  
leniejące z Lauru Korony/ z Tryumphow Szwedz-  
kich/ od szczęścia sobie zátrzymáne otrzymał.

Okázya bowiem do niecheći przeciwno Wy-  
czyznie nášey/ y podniesienia broni/ záwziawşy  
przyrodnie z Oycá swego Károlá Sudermánstie-  
go Kiazeciá/ á Krolá ( wykretnym obyczáiem )  
Szwedzkiego/ Gustaw Adolph; także iz y listy ie-  
go falszu zbyt pelne/ w Ryntu Wársáwskim/ z  
rozkazania Senatu Polstkiego spalono; pomsty  
był chciwy. Ale przez to ponowienie wojny/ tylko  
tryumph szczęśliwemu Władystawowi gotował/  
bo lubo ten zpráktýkowawşy pobjezne Báltýckie-  
go mo-

Simoni-  
des.

Powraca  
sie do Pol-  
ski.

Przyczy-  
ná wojny  
z Gusta-  
wem.

Piafecki  
A. 1625.



go morzá/ miásta/ y Xiazetá/ nieogłoszenie przez  
 tychże/ inż w Pruskie włości byl zprowadzony/ Waffenb  
 in Floro  
 przywłaszczając sobie nie tak bronia/ iáko sawory- Germā.  
 de Bell.  
 zántow zdrádlivych poddaniem miásta y Zamki; Suct.  
 zá szczęściem iednáť Władysława nášego/ bázro  
 pretko ztlumiony ten zapal chciwósci nierządney  
 wczul w sobie Gustaw.

Y lubo to nie powolne checi Rad Koronnych St. Lu-  
 bienski  
 do tey woyny byly; y Wodzow Heretyckich czę- in Orat.  
 stokroc w obozie zdráde slákowano / ktorych y contra  
 ospaloscia wiele sie opuśczało / zbity iednáť pod Iulium  
 Hámerszynem wszytek oboz iego / Choragwi w Bellum.  
 tymże czásie żołnierskich wiecey náđ trzydziési Expedy-  
 cya prze-  
 odebránych. Stefeli y Teifel Obersterowie do czwkoGu-  
 więzienia zábráni/ y w tryumphia swietey Pámie- stawowi  
 ci ZYGMVNTOVVI III. przyprowadzeni. Gu- szczęśli-  
 staw sam pod Nowem od pierwszego assáltu ode- wa.  
 gnány/ tak stromotnie/ iż ledwie sam przez Wisle  
 pláwiac sie vszedl; támże pod Dirschawa kula w  
 potyczce zráżony. Pod Marieburkiem żołnierz  
 iego zniešiony. Baudys y inni Generalowie po- Zwycię-  
 stwa náđ  
 chwyćáni/ przy ktorych ná pultora tysiacá żołnie- Gusta-  
 rzá pobito. Náostátek pod Grudziadzem/ y sam wem.  
 do tey boiáźni przymusšony/ gdy mu inż w wcieczke  
 oboz rozplóšono/ katami wkrzywác sie; y dla otrzy-  
 mánia lástki/ zniešć pretexty niestłusne woyny po-  
 nomioney/ glos chwálby w szczebetliwey gebie ści-  
 snawšy/ z vpořorzeniem miłosierdzia rad nie rad  
 musiał zebrać.

Hero-  
dot. I. I.

*Iego Mą-  
ieftat y po  
wagá w  
wysokim  
wsytkich  
pośánowá  
niu była.*

Piśa to o Krolu pierwszym Sárdyiey Meles  
názwanym/ iákoby po mieście syná nośac/ miastá  
pewnego od nieprzyiaciela obronił. Namnieyſzy  
to iednák fawor od ſzczęścia w Párágonie z  
W L A D Y S L A W O V V Y M ſzczęściem/ bo ten nie miá-  
ſtá iednego/ ále Oyczyzny nieprzyiacielow/ y ſwiá-  
tá wſytkiego obrońca zoſtawal. Wiecey y for-  
tunney nád innych pierwſzych Tryumphatorow  
dáleko/ ktorzy byli Ceſarzami/ Krolami/ y wielki-  
mi Monárchami/ bo W L A D Y S L A W bedac Kro-  
lewicem Polſkim y Szwedzkim/ częſtokróć ſama  
tylko wſpániałościá ſlawy/ w boiáźni ſilniey/ niź  
ktory z nich mieczem przeſtraſzal/ y do pokłonu ni-  
ſkiego przymuſzal. Jákoż y on tym tryumphem  
známienitym pokazał to/ że oraz rozne o cnych  
Polakách iezyki y opáczne mniemania / po niekto-  
rych Mársá Inſlantſkiego y Pruſkiego Párocy-  
zmách/ gdy nas iedni w dziele Rycerſkim gnuſny-  
mi/ y oſtábiałymi/ inni bącznieyſzy niefortunnymi  
názywáli/ wygrána ta potlumil / á co dzielność  
Polſka może przy ſzczęściu Władyſławowym/ iáko  
ná iáſnieiacym plácu/ ſwiátu wſytkiemu pokazał.

Wiec iuż pod ten czas nie máiac ſzczęście wi-  
docnieyſzych podobności nád Oyczyzne właſna/  
áby iáſniey y doſkonaley glos zdánia ſwiátá/ o  
prerogáttywách Władyſławowey ſlawy ſłyſzec by-  
ło/ wyſtáwia go między Kándydatami/ celuiacego  
przyzwyczáieniem/ między wolnymi glosami y po-  
ſteplámi :

stepkami: zasłużonego wierna y chwalebna ży- Ex Orat.  
 gliwością/ między sóworyzniającymi: obfitującego sub tem  
 prawdziwa odwaga y szczerą/ przed osiarcującymi. pº Elect.  
 W takowey ordynacyey/ y Boska pomoc skute- Firley  
 czniey Władysławowemu szczęściu pobłogosławi- Episc.  
 ła. Serca bowiem rozgrzane płomieniem Duchá Præmiss.  
 świętego/ iednostáynie ( z wielkim cudem ) niosa Między  
 głosy wszyscy za iego náchnieniem. O cudowna Kandyda  
 náder spráwo! Myśli rowne w ánimusie/ y miey- tami ná  
 sca tak wysokie podobne osiádać/ w Naiásmiey- krolestwa  
 szych Krolewicách Bráciey iego. Kázimierz/ Jan Polskie,  
 Woyciech/ Károl/ y Alexánder vstepuia iemu z Piaśceki  
 dobrej woli y miłości tego honoru. A nawiekszych A, 1632.  
 Náiestatow/ ( iáko Rzymstiego Náiestatu Wład- Przyczy-  
 ce/ także Nawayzszego Pásterzá VRBANA VIII. ná zá  
 y Cesárzá Rzymstiego FERDYNANDA II. y Sy- nim do  
 náiego FERDYNANDA III. Krolá Węgierstie- Senatu  
 go ) tu wielmożności iego skłonione/ stáránia też Polskiego  
 o wywyższeniu osoby vsilniace byly/ áby ná Thro-  
 nie Polstiey Monárchiey Krolował. Życząc  
 Rzeczypospolitey y obiecuiac/ iż nikt sposobniey-  
 sy/ cokolwiek do zátrzymánia oncy należy/ iáko  
 praw/ swobod/ y rzádu dobrego: do rozmnożenia  
 sławy/ y vszczuplonych przeciwnymi rózami grá-  
 nic: do podźwignienia prerogátyw wolności/ y  
 przyczynienia: Narody podbite/ miásty doby-  
 temi / woyna y pókojem sáfowác; tylko  
 W LADYSŁAWV.

Piaſeckie  
A. 1632.

Nomina-  
cya iego  
ná Krole-  
ſtvo Pol-  
skie.

U przetoż według tego głoſu/ tak wielu iedno-  
ſtáynego/ wſzytká Rzeczpoſpolita Polſka iedno-  
ſtáynie / pod Namiotámi według zwyczáiu przy  
Wárſzawie/ między Wola y Powoſtkámi/ Jáśnie  
Przewielebnemu ſwietey Pámieci Prymaſowi/ Je<sup>o</sup>  
Mci X. Janowi Wazykowski/ Arcybiskupowi Gnie-  
znińſkiemu/ Kroleſm Polſkim/ y Wielkim Kíaze-  
ciem Litewſkim nominowác/ W LADYSLAWA IV.  
Dziedzicznego Krolá Szwedzkiego/ y obránego  
Wielkiego Kíazeciá Moskiewſkiego/ zezwaláia. Dá-  
iac przez to rozumieć wieczności/ iż takiego Mo-  
nárchy nie inny plác/ takiego plácu nie inny Mo-  
nárchá potrzebował.

Cnoty ie-  
go wielka  
nádzieia  
ſzczęſcia  
były.

Stánał tam ná ten czas Władyſław żywym  
zwierciádem dawnego meſtwá Sármacyciey/ y  
iuz cołowiek przeszlych wieków w zápruſſonym  
kále/ grzeſć niepámieć ſláwie Polſkiey prágnelá/ to  
Władyſław widocznie/ iáko ná iednym konterfe-  
cie ſwoiemi Cnotámi odnowił. Wſzytká nádzieia  
bylá wſzytkich/ ſzczęſliwych lat w złotym wieku zá-  
pánowania iego záżywác. Juz y odtad ſmutki w  
záłoſnych ſercách/ z ſmierci Z Y G M V N T A III.  
zniienagláníſzczáły/ bo rádoſć życiſliwe krzyki mie-  
dzy poſpolſtwem mnożac/ ná wierzech przez iezyki/  
iáko przez Kánaly obſite / weſele zwinſzowaniem  
wylewála.

Zyciſliwoſci otuchy ſpráwily to/ iż nie rozu-  
miał żaden/ ktoby lepiey tak zacne przodków dzieła  
zátrzy-

zatrzymać: kto ich sławy pozostałe pamięci ostro-  
 żniey piastować: kto z miłością w sercach wol-  
 nych pieczęzenney obchodzić się będzie umiał; nad  
 tego/ który y dzieł/ y sławy/ y miłości własnym  
 dziejczicem zostawał. Kto zdanie wszytkich było/ iż  
 WŁADYSŁAW Jągelow potomek/ Jągelowych  
 Cnot/ żywym obrazem iásnieć będzie. Po WŁA-  
 DYSŁAWIE IAGELE I. religia/ y rostopnośćcia.  
 Po drugim WŁADYSŁAWIE, za część Boska/ żar-  
 zliwośćcia: Po Kázimierzu choynośćcia. Po Albrá-  
 chcie/ y Alexándrze wspaniałostícia: po ZYGMUNCIE  
 Rodzicu swoim/ mądroostícia/ pobożnośćcia/ lástká-  
 wostícia. Ktátwo było tak bezpiecznie túsyc/ bo go  
 znála Dycyzná Synem/ znála go inż y Dycem/  
 wielkie stany spolnym brátem/ Rycerstwo spolzot-  
 nierzem/ Kiestwá czuynym Gubernátorem/ y o-  
 brońca żarżliwym/ stany wszelákie w potrzebách  
 rozżnych/ lástkáwym Pánem. Dzielność też/ od-  
 wage zdrowia y dostátkow/ Moskiewska/ Wolo-  
 ska/ Pruska expedycye zálecały. Woyskowi sámi  
 mowili o sobie/ widział oczymá swymi ten Pan  
 moie wierność/ czulość/ dárstwość/ y mestwo/ wi-  
 dział niebezpieczeństwo/ odwage zdrowia/ y żywo-  
 tá wzgárdę/ nádzicia iż wdzięczen tego będzie.

Wielkaby tu Hystorya bydz musiałá/ gdyby  
 prac tego/ y mądroostí wysokiey dotknąć nieudol-  
 ność moia moglá/ iáko ná on czas okolo iedności/  
 y wypośaianiu áffektow rozroznionych/ wważnie

Prace ie-  
go wiel-  
kie w v-  
spakáá-  
niu áffe-  
ktow ro-  
żnych.

postępował sobie/ iáko y szczęściem wysoko ánimusz-  
sze wyniesione/ y ciekáwoscia przenikáiace dowci-  
py/ gládko z pókoiem w miłości kontentowác w-  
miał/ co z wielkim cudem pod taki czas wPolszcze  
Niáko lubo vpominkámi/ lub zyczliwym Pánstkim  
áffektem swoim/ zábiegáiac škodliwym niezna-  
skom/ z checi vprzeymey on plomień záwziety ro-  
żności gásił/ ták doskonále/ że zdála sie Koroná/  
odtad iedney woli/ iedney wiary/ iedney zgotá my-  
śli Synow piástowác.

Przyznawali mu to/ y nieprzyiaciele sámi iego/  
chwalac w nim doskonálosć cnot/ ktore byly pro-  
żne od chciwey nieprzyystoyności/ škromnosć pie-  
kna/ y sposobnosć do rzadu y Krolewskich spraw.  
Czulosc wielka/ ktora jest nieprzyiazna zbytkom-  
Moc y władze ludzkości/ y sláchetnosći iego/ kto-  
ra sie znacznym strumieniem/ z dawnego zródla  
Przodkow s. Pámieci plynac/ w nim gromádzila.  
Nikt zgotá z nieprzyiaznych nie byl/ áby od glán-  
su slawy przymrużyć nienawisney zrenice niemial.

Waffenb  
lib. 1.  
par. 2.

Koroná-  
eya.

Wiec y przy Koronácyey w Ceremoniách swo-  
ich ( á te byly táiemnice do wspaniálego rzadu y  
spráwiedliwosci ) wysoce ozdobney / przez tegoż  
Jásnie Przewielebnego Primásá/ Roku 1633.  
Dniá 6. Lutego w Krákovie odpráwioney/ nie  
vblizal Bog wszechmogacy láska swoia/ w skutkach  
pozwolonych ( W LADYSLAWOWI tu ozdobie )  
skuteczny m Błogostáwienstwem.

Uásá-

Násamym bowiem zaraz wstępie rządu tak Wielmożnego/ wielkie rozruchy gotowosciami nieprzyjaciół czuwających/ z okazyey śmierci ZYGMUNTA III. zatrudnione nastąpiły. Nieżeli kto-  
 ry wiek/ tedy nieomylnie tamteczny/ nie mogli pie- *Po Koro-  
 nacyey  
 trwogi  
 wielkie.*  
 kniey doskonałego w cnoty WŁADYSŁAWA ŚWIĄTU wystawić; Kedy ostatnie wszystkich zwatpie-  
 nia/ y nieuchroniona potrzeba do obrony/ wiele ponow do zguby pretkim przestráchem/ Koronie w oczách nagłosc pokázuiac/ przynaglály. Tam on nieustrásony w státeczności/ y nieuleknionego ser-  
 cá Bohátyr/ ieszcze w kresie nie zamierzone trz-  
 dności/ gládko vlátwil/ y burzliwosci nátar czywe lágodnie wypogodził.

Poczúwał sie tam WŁADYSŁAW w swoiey czúlosti y pilności/ nie tak dla czci/ iáko pracy/ w ktoreyby dzielność/ ánimusz wspaniály / mestwo/ káżdemu w Oyczyźnie bylo iáwne. Nie zráziły zamyslu iego pámieci czasow przeszlych/ o trudno-  
 ściách przyslych/ iz trzeba bylo nedze podrožne po-  
 nosić/ w niebieskim posepie zoczywác/ w málych chátkách ná mrožie mieszkác/ wszytkę powinność Hetmánstká/ y stáranie/ á podczás y stráž odprá-  
 wowác. A trudna zdála sie mu nie záżyć tey okáz-  
 yiey/ bo záwsze Cnota pierwsze má miejsce/ á tá czegož nie moze przelomác? gdy moze vbłogoslá-  
 wic grándece/ y sláchetność wielkich Potentátow. Wystkánie przeto ráczey z checi z szczesciem swoim/  
 2  
 kn obronie

*Wypra-  
 wia sie do  
 Moskwy.*

Waffenb  
lib. 2.  
part. 2.  
cap. 1.

*Wielkość  
Moskwy.*

Ku obronie y zatrzymaniu tak gwałtowney nawał-  
ności nieprzyjacielskiej Moskiewskiej/ gdyż pod ten  
czas/ nasilnieysza zdala sie Rzeczypospolitey. Kuz  
go od tey checi/ ani przykrowieiacy Syryusz od-  
wabić mogli/ ( gdyż ta expedycja na zime przypa-  
dala ) ni głodne kraie/ ni też zgracie wielkość/ kto-  
rey liczyli z samey Moskwy Wschodniey/ siedm-  
dziesiąt tysięcy/ z Zachodniey trzydziści tysięcy/  
z Astracháńskich/ Kázanenskich/ Czeremyskich/ y  
nam prawie nigdy niestychanych Narodow/ ro-  
wna liczbe. Ani też Sehiná Moskiewskiego Ge-  
neralá / sztuczne y chytre pod Smolenskiem/  
z siedm dziesiąt tysięcy Moskwy szturmowanie:  
ani także przyiażń nie pewna / y groźliwa otuchá  
Gustawowá do zemsty; ani żadna nawet przyczyna  
nie odstraszyła zawziętey woli y animuszu iego. Lecz  
gdy tak nieustrasżony chetni sie w przedsięwzięciu/  
aż natychmiast/ ( lubo ięszce w małym poczcie  
woyska iego stánely/ ) iakoby wedzidlem nieiakim  
boiażnia powściągnac w zamysłach/ sami siebie  
nieprzyjaciele musieli/ á nam tym w boiażni po-  
cieche ponawiali.

A snadż sam to Władysław ná świecie  
otrzymał/ że iednych dni/ y z nieprzyjaciol tych  
zwyciestwo pod Arkturem pulnocnym/ y tryum-  
phy oraz pod poludniowymi/ w Miescie swie-  
tym z slawa wielkopomna miec mu szczęście zdarzy-  
ło. Gdy ábowiem posluszeństwo Synowskie/  
Oycze



Oycowstiey Stolicy/ VRBANOVVI VIII. Waffenb part. 2.  
 iem Cesarzow y Krolow oddawal/ przez Jásnie lib. 2.  
 Oświeconego Xiążęcia Jerzego na Ossolinie Ossol-  
 lińskiego/ pod tenże czas/ á zgoła tegoż dnia zwy-  
 cięstwo w Moskwie/ nád Michálem Federowiczem/ Postußen-  
 ( ktory byl iáko tul bez dusze ) Xiążęciem stwo Sto-  
 Moskiewskim otrzymał. Bo dokázal tego WŁA- licy Rzym  
 DYSŁAW nász/ że z potega buntownikow/ bez prá- skiey od-  
 wá stuśnego zostawal Pánem Moskwy; Y dla te- daie.  
 goż/ że zazdrość dla cnot y szczęścia WŁADY- Tryum-  
 SŁAWA známienitego/ tak bárzo serce iego ciśnelá/ phuie z  
 ( ktore áffekty cięższe sobie rozumiał/ á niżeli gwał- Moskwy.  
 townie zawieszłone petá z reki Tryumfatora ) iuż  
 iemu pozwolona láska do powzięcia síly/ y wpámie-  
 tania sie przez czternáście lat/ zá pochodnie przy-  
 stwieráiacze zdály sie. Już y niecierpliwiey vmyśl  
 chciwy władze szerokiey przegrzewał wnetrzności  
 iego/ widzac w pomoc przyobiecáne sobie posiłki/  
 trzydzieści tysiecy Turkow/ piętnáście tysiecy Tá-  
 tárow/ zá wstąpienie pewnych prowincyej okolo Przycz-  
ny tey  
 morzá Káspiyskiego. Zwycięstwo z niektórych woyny z  
 málych miásteček przez Sehiná/ bodźcami byly do Moskwy.  
 ochoty omylney/ y iuż wylátywać przedzey/ á nie po-  
 stepowác zдал sie/ przypochlebna tegoż stymulácia/  
 y Szymoná Wásilewicá Prozorowskiego/ ktorzy  
 mu podobienstwy okrásili potege iego/ ktorey byl  
 y z Niemiec/ Angliey/ Fráncyiey/ z Niderlandu/ z  
 Dániey/ y Szwecyiey záciagnal/ do onych swoich  
 Mosk-

Moskalow ták wielu set tysięcy/ iáko by ta/ nie sá-  
me Polste/ ále Europe wszytké opánowác y pod-  
bić bylo łatwo. Ale to wtáienie stosowáło przey-  
srzenie Bostie/ W LADYSLAWOWI tu wiekšey  
ozdobie y slawie/ áby z tych ktorzy cnota iego pie-  
kności zniewoleni/ moca vpořorzeni/ lástáwoscia  
záchowani beda/ o sláchetności swoiey y szczęściu/  
wiecey po świecie glosow miał. Jákož y ná pier-  
wshey nátarczze nie pošczęścił Bog krzywoprzy-  
sięgáiacemu zdraycy/ bo te iego syki dumności/  
przez sámo W LADYSLAWOWE szczęście y meštwo  
pomieszał. Bóc przyzna mi to káždy/ že nigdy ták  
pretko gotowey odsięczy y obrony/ ták snádo nie  
miałáby bylá w tym czásie Polsta/ gdyby nie czuy-  
nosťia y nie pieczolowániam/ wladnacego Már-  
sem y slawa Krolá W LADYSLAWA.

Wznawiały sie bowiem zewnetrzne ozieblo-  
ści/ dla pomnieysšoney w skárbie pomocy/ záslužo-  
ny żołnierz w zaplácie odwłoki vprzykrzone háń-  
bil: ktore to przyczyyny lub wielkie/ osoba swoia  
zniost/ y wszytkich kontentowal Władysław/ ták  
doskonále/ že namnieysza oporność precz vstapilá/  
á ochoty pelne sercá wszytkich byly y žadze ich zá-  
grzane do zwyciestwá/ vprzedzátac nádzieia/ sprá-  
wil to/ že przy szczęściu iego/ nieprzyziacielskiey síle/  
ktora sta tysięcy licžono/ ze dwudziesta tysięcy  
Cnych Polakow zdolnymi sie rozumeli. Jákož  
nie omylna otuchá y vpewnienie tákowe wszytkich  
bylo/

Piaŕcecki  
A. 1633.

Szczęście  
iego wiel-  
kiey magi  
było v  
wszytkich

było/ bo ani Alexander Wielki/ ani żaden z Monarchow poprzedzonych wieków nie dokazał tego/ aby tak wielka siła/ miała garztkę do posłuszeństwa iako WŁADYSŁAW przymusił/ y w ten sposób Kondycye podawał.

I. Aby przysięgli, iako przez cztery Miesiące, żaden z Kondycye Obozu tego, ni jakim sposobem tak przeciw Krolowi, y Rze Moskiewie czypospolitey Polskiew, po wyszciu z Obozu, wojować nie będą. podać.

II. Oboz wszytek, cale z działami, y wszelakim wojennym rynstunkiem, tak że z orężem pozabudanego żołnierstwa, Boidrow, y iezdnych meżow, kopie y kozackie znaki, Krolowi, aby oddali. Y iesliby ktokolwiek namnieysze rzecz, do Obozu należąca z soba zawział, abo zepsował, taki po znalezieniu, ma bydź ná wsytkim karany, wyiawwszy dwanaście dział, ktore sobie Sehin uprasza.

III. Zbiegowie y spiegowie wszyscy, máia bydź Krolowi lego Mći wydáni, Cudzoziemskim zaś żołnierzom, iako y Moskiewskim, abo mieszkac, abo sie wrocić do swoich pozwala. Poddáni iednak WŁADYSŁAWA Krolá, luboby Moskiewie przysięgli, y z żonami, dziećmi, y dobrem wsytkim máia bydź zostáwieni.

IV. Aby z zwinionemi Choragwiami, z zágaśsonymi lontami, bez bebnow y trąbienia, do mieysca, od WŁADYSŁAWA Krolá náznaczonego wysli, potym swoje znaki Chorazowie, do nog lego Krolewskiew Mći položyli ( trzykroć odstepuiac, trzykroć pokłon czyniac, ) y tak dlugo czekac, dokad mieniem Krolá lego Mći Xiaże Radziwil, Hetman W. X. Litewskiego, podnieść Choragwi nie káže. Sam

też Mć:

też Michał Borysiewicz Sehin, General Woyská, z Woiewodami, Kniaziami, y Pułkownikami, Rotmistrzami, y innymi Dworzanami, z siadłszy z koni, do nog I. K. M. zebrzac łaski upadac máia, poki im Xiaże Rádziwil wżnieść sie, y wsiac na konie nie każe, y glosem traby lub dzwiekiem bebná, ustapic nie pozwoli. Ná odchodzie nie beda powinni żadney krzywdy poddanym I. K. M. czynic, ale wszytko sprawiedliwie, iako żywność, tak y inne rzeczy placic máia.

Ná takowe zwycięstwo wiecey zatrzymawáło zmysły ná dziwy/niż ná wiare z poyzrenia samego/ á to/ gdy on lud y mnogość tak wielka/ wszytkie te kondycye wypelniáli/ y oboz swoy ze wszytkim triumphuicemu W LADYSLAWOVVI Krolowi oddawáli. W ktorym naprzod oddano działo *ledno-*  
*oboz od-rozec* nazwane/ ktore 70. funtowa kule zelaza wyrzuca ( podobienstwo wielkości wważay Czytelniku z takowey wagi ) potym *Páfynek* co 50. funtowa kule nosi. *Wilka* o 40. funtach. *Falco Smok* o 30. funtach. *Czár* 24. funtowa. Przytych 29. mnieyszych rozney wielkości. Polnych Dzialek/nowo w *Niderlandzie* zrobionych siedmdziesiat. *Mozdżerzow* siedm/ z ktorych nawielkszy/ kule o 395. funtach wyrzucal/ namnieyszy o 41. funtach/ innych summe rachuiac/ y z tymi co zepsowane byly/ wynosi nád 132. Kul pozostalych dzialnych/ málych y wielkich/ siedm tysiec/ trzy stá/ czterdzieści y szesc. Ognistych granatow/ dwa tysiacá/ trzy stá/ siedm-

siedmdziesiąt y dwa. Prochu Cetnarow tysiąc  
 dwieście. Ołowu Cetnarow osm set/ osmdziesiąt  
 y siedm. Muszkietow dziesięć tysięcy. Pił iakich  
 w woysku Niderlandzkim zażywają cztery tysiące.  
 Zbroi/ broni/ szabel/ szyszakow/ na dziesięć tysię-  
 cy ludą. Wożow y pągazi innych na kilkćtroc sto  
 tysięcy/ podług szacowania. Jakim zaś porząd-  
 kiem/ y iako z żalobliwą pompa/ tak wielkie wo-  
 ysko czolobitność Zwycięzcy WŁADYSŁAWOWI  
 oddawalo/ snadno sie dorozumiec/ iż z gorzkością/  
 gdy przy tak ludney gromądzie Cudzozięcow wsze-  
 lakich; Musiał tam napierwey on dumny Hetman/  
 Michal Borysiewicz Sehin/ z Prozarowskim/ z  
 Artemiusem Ismahelem/ y z Kniązem Malosiels-  
 skim/ do nog WŁADYSŁAWA wpadac/ przy obe-  
 cności Naiásnięszego KAZIMIERZA na ten czas  
 Krolewica/ teraz Szwedzkiego Krola. Kiaz-  
 cia Kadziwila/ y wielu Senatorow/ y Wodzow  
 żołnierskich. Musialy Karol Huberti/ Francus  
 rodem/ Pulkownik tak wielu Choragwi Cudzo-  
 ziemskich; także Kitti Szot/ y Lesle z wiela bar-  
 zo ćwiczonych regimentow/ rowny z drugimi po-  
 klon temuż Zwycięzcy oddac. A przetoż pozrza-  
 wszy na inne okolicznosci/ niewiem/ iezeli szczęście  
 wiecey za Władysławą/ czyli Władysław za szcze-  
 ście woiował/ bo nie dosyc/ że tak wysoko tryum-  
 phuie w Moskwie nad Moskwa/ ale nad to/ tam-  
 że zaraz y z Turkow/ z Moskwy applauzem znamie-

*Kondycye  
 nypelnia  
 i.e.*

*Tamże  
 zaraz y z  
 Turkow  
 tryum-  
 phuie.*

nitym toż odprawuie/ dziękuiac Pánu Bogu/ iż przez dzielność sławney Pámieci/ Jásnie Wielmożnego Stánisláwá Koniecpolskiego Hetmána/ tey wiktoryiey w Wołoszech iemu nád Abázy Bássa wżyczył. Był ten triumph oraz y ze wstydem wielkim Moskwy/ dla tego iż omylna nádżecie od Amurathá Cesárzá Tureckiego/ y lige ich przysiężona w stromote Władysłáw odmienił. Bo Cesarz Turecki/ żadney inney okázyiey nie miał z Polakámi do woyny; poprzysiężony bowiem był dosyć wárownie pókoj w Konstantynopolu Postom Polskim; y Chocímsta expedycya z Sármatámi/ do stromotney śmierci Osmanowi była przyczyna/ (bo go potym dla tego wdawiono) y przeto stráśne wšytkim było imie Polskie; tylko że podobienstwo do zemsty/ spolnie z Moskiewska tak wielka potega/ wšytko ostodżilo iemu było/ y przeto ciężka sie Amurathowi zdála/ dotrzymać wiary po kilkákroć przysięga vmocnionej.

Alle y tu nie ieszcze Władysłáwowi fortuná fawor swoy/ w którym go piástowała/ y władność Boska/ obrotem iego száfuiaca/ powósciagnely/ bo iesliż on o dalszych Cnotách zámysliwa/ ktore iesmu celem w nienárużonym rzedzie/ nieosácowána praca/ ktrwi odwaga/ niewymowna sława/ przodkniacy Prádziádownie zostáwili: lub przy obmyślaniu fortec ná gránicách/ áby dziury iákiey strzala nieprzyiacielska nie znalazła; lub też prowi-

duiace-

Przyczy-  
ny woyny  
z Amura-  
them Ce-  
sárzem  
Tureckim

Waffenb  
part. 2.  
lib. 2.  
cap. 2.

duiacemu żołnierzom od niedostatku obrone: lub  
warcuiacemu dach Oyczyzny sprawiedliwością:  
ábo teź namawiaiacemu o naprawie Rzeczypospo-  
litey/ rostopnemi exorbitancyami; y o rekupero-  
waniu tego/ co kiedy od Krolestwa odeszlo/ zawſze  
y wſytko ſzczęśliwie dokonac pozwalaly.

Bo niechay to/ że w ten czas trwogi ſila wia-  
trow lekkich / nátechnione z ſwiegotliwych wieſci  
áwizuiá/ iź znouu przeſzle oſwieżaly ná Podolu  
mordy/ y czaty w Wołoſſech/ z owad tákże chordy *Do Wo-*  
nieſpokoynych Tátarow/ zápuſzczone byly. *loch ſię z*  
táź wieſć wzgore wybawſzy ſie piory lekkimi nie- *Mofkwy*  
ſtá/ że koſz ſwieżo przebywſzy Pogánſtwa/ zácieká- *nyprá-*  
ia ſie ná pod Nieſtru/ zá ſprawa Abázy Báſſe mści- *wia.*  
wego; nie dlugo ſie iednáł Pogánin cieſzył z tey  
nádzieie. A nie dźiwź bo ochotna chyżoſcia ſtawá  
Władyſławá/ zwycieſtwy wyſokiemi ogromliwa/  
zbieżawſzy niezbrodzone brzegi/ y oſtátnia Dnieſtr  
Európy gránice/ wymuie ciężkiemi pety przeſtrá-  
chem nieprzyaciela/ w mieyſcu właſnym iego/ y zá-  
raz táł przed Pánſki Máieſtat Władyſławá/ zby-  
tnie hárdzie káſacego Pogániná/ zwinionego w *Tryum-*  
poſtore rzuca/ lubo y chrápliwey traby głoſu/ ieſzcze *phue zno*  
był áni ſłyſzał. *wu.* Abowiem gdy Murtázyn Báſzá/  
ná mieyſcu Abázy Báſſe zoſtáwiony ( ktorego w  
krotce potym dla tego/ iź ſmiał rádzić Amurato-  
wi te woynę przeciwko Władyſławowi/ wdawio-  
no ) pozwoľic ná te kondycye/ ku ſławie Oyczy-  
ziny/ we-

Turcy po-  
zwalaia  
na kondy-  
cye.

zny/ według wpodobania / ná ten czas Jáśnie  
Wielmożnego sławney Pámieci Stánislawa Ko-  
niecpolskiego/ Hetmána Generálnego/ zwlaczal;  
to iest

Aby trybutu nigdy nie wazyli sie od Polakow u-  
pominac: Tatarow ktorzy za powodem Kantymira Cha-  
ma, ná Białogrodzkich polach, domy sobie pobudowali, a-  
by znieśli, y opieraiacych sie bronia przyniewolili. Miast,  
Zamkow, y Kástellow zniešenia nád Dniestrem, ná  
wieki aby sie nie dopomagali. Zamkow ná granicach  
Polskich y Węgierskich, aby żołnierstwem swoim nie zá-  
sadzali. Wołoskiego y Siedmigrodzkiego Woiewodow  
( iáko chciał ) aby z urzedu nie zrzucal, ale tego Wo-  
łoskim Hospodárem niechay uczyni, ktorego Krol Polski  
chce y záleci: nátychmiast vstyszawszy/ iż powraca  
z szczęśliwey wiktoryiey od Moskwy W L A D Y -  
S L A V V, przetrwożony/ co przedzey/ z gniewu tylko  
ná czele zamarszczywszy w reby/ te wszystkie kon-  
dycye podpisał.

W któz síle Krolá y narodu tego zmiesie/ kto-  
regó checi y władza zimná ostre y przykre niewczá-  
sy wtwierdziły z ktoremu pociéhá między ogni-  
mi opalámi trwac/ y iáko krzykliwych trab/ tak y  
zgrzytliwey broní dźwięku naywdzięczney słu-  
chac z ktorego nie widziec bylo pierwey tylko zwy-  
ciezca z Bo gdzili sława wzywa/ gdzili miłość  
Oczyzny záciaga/ gdzili Cnoty Prádziádow y  
Dziádow powabiáia/ tam byl Władysław pierwszy  
y goto-



y gotowym/ y niſt tak nie dokonał/ iako Władysław zapoczął.

Widzieliſiny oczywiſcie nowa probe tego/ gdy  
 już tak dalece chępliwyy Gustaw/ pelen nądzieie *Do Prus*  
 prozney po dokończeniu przymierza/ odnowić śmie- *powtorna*  
 le rozrzewniona nienawiść zamysława/ rozumie- *expedycy-*  
 iac y tuſſac ſobie zapewne/ iż mu żadney bitwy do *cy.*  
 ochłonięcia nie będzie potrzebá. Jakoż nie omylił *Tryum-*  
 ſie/ bo nie było potrzebá; gdyż záledwie ná znáti y *phnie*  
 Choragwie Władysławowe pozrzec mogli/ ktore *nád Szwe-*  
 były hieroglifikami żywymi dzielności y ſzczęścia/ *dami.*  
 aż nátychmiáſt y bać ſie y wciekáć ſromotnie mu-  
 ſiał/ y ten ktory ſroźszym chciał bydź y walecniey-  
 ſzym w woysku iego/ tym bárziej pretkoſcia wycie-  
 kał innych. A Władysławowi już doſyc było/ tym  
 oreże tylko pokázac/ ktorych ná wylot strách y bo-  
 iaziń poganiála. Przez co wielkiey ſily Pańſtwo/  
 moźnieyſze Władysław z káźdey ſtrony uczynił/ y co  
 był Władysław tytułow zgromádzienie pokázalo/ że  
 ten ſlawe narodu ſwego/ po wſytkim ſwiecie roz-  
 przeſtrzenił/ gdyż ten bárziej ſwiátu widowifciem  
 przez mądroſć/ experyencya/ godnoſć/ y ſzczęśli-  
 woſć był/ aniżeli ſwiat iemu pieknoſcia ſwoia.

Nowych imion zgoła temu ponowionemu  
 tryumphowi ku ſlawie vzychy mi godna/ ktorey ani  
 dlugoſcia wieku zácińmiac wiecznoſć/ nie będzie po-  
 winná/ bo ma doſyc máterya znaczna do pomno-  
 żenia eminencyiey ſwoiey. Gdyż on Gustaw

*Zwycię-  
stwa Gu-  
stawowe  
były wię-  
ksza ozdo-  
ba Wła-  
dystawo-  
wym try-  
umphom.*

Adolph/ celniacy zwyciężca nąd Moskalem. On straszny podziśdzien Germaniey najeżdżca. On silny mocarz Duniskiey potedze. On towarzyszył przysięgły czułych Francuzow/ zamożystych Belgow/ odważnych Anglow. On sławny przemyślow y wynalazkow niestychanych boiownik. On nakoniec/ ktory sie śmiał szczęć Rzymstkiey wielmożności potepca/ teraz v Władysława w Stumdorffie/ przez Medyatory Klaudego Memniusa Piafecki de Auo, Francuskiego Krola: y Dugláiego Comesa Angielskiego / Postow/ także y przez Holenderskich/ y Kieżeciá Pruskiego Oratorow/ pokoiu aż do dnia II. Lipca w Roku 1661. żebrze/ wyznając Władysława Hetmanem dzielnym/ Solnierzem prawdziwym/ y zwycięzca walecznym. Ale ia niepamiętny zápuscilem sie ná Ocean rzeczy wielkich/ czemuż tak proznie zábawiam sie nąd iednym boiaźliwym/ o ktorym bylo dosyc námienic.

*Traktuie  
Gustaw o  
pokoiu.*

Westchnie y podziśdzien Pikárdia / wspomniawszy sobie/ iż ten posilek/ záciagnione pulki/ od walecznego Krola/ ná ráturnek FERDYNANDOVVI II. Cesarzowi Rzymstkiemu/ postáne byly/ ktore pretkim biegiem/ zá przewodem Pávla Niskzyckiego/ y Janá Gromádzkiego/ wśelakie ogłosenie w gleb Francyeiey zábiegłszy/ okolo Monstru eli ogniem y mieczem władność swoje ogłosiwłszy/ y pod Werduna Comesa Soissoniego/ zelázne y ogniste roty rozgromiwłszy/ tryumphem niesac imie dziel-

Piafecki  
A. 1635.

*We Fran-  
cyiey po-  
silki Pol-  
skie doká-  
zuia.*

dzielnosci Sarmátskiej/ znowu do Korony od-  
wrocili.

Dosyć wysoki dánek od szczęścia/ żyć w obfito-  
ści tryumfow/ y ten nie mnieyszy do pomnożenia  
slawy/ stalosc cnoty/ ktorey ani chwala odmienna  
nie zmoze/ ani ploche frásunki nie zgryza/ iaka w  
Władysławie Krolu/ y Pánie naszym widzieliśmy.  
Bo lub to boleść serdeczna przenikala wnetrzno-  
sci Władysława/ z smierci dwuch Bráciey Alexán-  
dra Krolewskich spraw dziedzica/ y Jana Woy-  
ciechá Kárdynala á Biskupa Krákowskiego/ cnot  
światobliwych Krolewicá ; do dostateczney ie-  
dnak szczęśliwości stalosc iego zaraz sposob wy-  
náyduie/ ktoryby serokowladna rodowitosć do-  
mu Krolewskiego godnoscia wtwierdzil. Mał-  
zonke sobie/ tam gdzie y KAZIMIERZ I. Elzbieta/  
y Zygmunt August takze Elzbieta y Kátháryzyna/ y  
ZYGMUNT III. Anne y Konstáncya podobali/ to  
jest w domu Austryáckim/ Cecylia Renate FER-  
DYNANDA II. Corke/ á FERDYNANDA III. Kzym-  
skiego Cesarzá Siostrę/ podoba. A iako wielka  
Kzeczpospolita z Senatem radość z tad poymo-  
wala/ wyrazil to dosyć iásnie stódkoplynná wymo-  
wa przed FERDYNANDEM III. Cesarzem Kzym-  
skim ( gdyż iuz byl pod ten czas umarl FERDI-  
NAND II ) á Brátem iey/ swietey Pámieci Jásnie  
Wielebny Jan z Lipia Lipski/ ná ten czas Kulmin-  
ski Biskup/ á potym Arcybiskup Gnieznienski.

Piafecki]  
A. 1636.

P. Olfze  
wki S.I.  
in Orat.  
Manip.

Waffenb  
lib. II.  
par. 2.  
cap. 2.  
A. 1637.

26. Iulij.

Wierz wieczności? Który wſzytkim rozporządza/ wyrok niebieſki/ wſelakiey meżności towarzyszem ieſt; ná ten czas iż ſie z myſłami iego złączywſzy/ y te porady y zamyſly ná tchnac mogli/ aby po ták ſolennych pociechách/ y w domu teſz tákże wiecznościá pámieć pámietná obmyſlawał. Ktoż watpi: ieſliż to nie Boſkie ná tchnienia/ gdy náprawdziwſzy ciężaru Krolewſkiego vznawcá rozum iego/ widzac Kroleſtwa wznieſionego ſczęściem pomoc y obrone/ tákże y wſelákich godności/ nie tylko w ſtraży bydż oſtrey broni/ ále y z pięknych náuk/ ná pewnieyſſe / gdyż ziemſkich Kroleſtw rzády y władza/ tymi kwitná; Oſobliwſſe przeto ſtáránía o ich pomnożeniu zaczął w Akadémiey Krákowſkiey/ láſka przytomná y życzyliwoſć. Wykonałż á to Skól Classes z dawná nazwanych/ nie tylko przenieſieniem ná mieyſce wſpániałſſe / vlice ſwietej Anny/ y Kollegium doſć wſpániałego/ y Oratorium wymurowáním : ále teſz y pokoju požadánego/ Muzom teyże Akadémiey obwátowáním/ y vſpokoiením.

Akademiey Krákovſkiey pokoy ſtánat. y Collegium Vladislavianum..

Rozumieć ſie to ſtáráníe ináčzey nie godzi/ tylko/ aby pámieć wieczności zoſtáwála / iż on nie tylko ták wielu podlego ſtanu ludziom/ ktorých ieſzcze przed otrzymaním loſu żywota/ ſurowoſć ſczęſćia/ iáko pogromem zaſtrzelila/ nádzietej ich dobrej/ do ſlawy/ iáko ſwíatlem wyiaſnil; iáko teſz y gorno ſeżyczac y z Herbowych tytułow ſámiliom/

liom/ áby pospieszniey między polerownieyszymi w dowcip látami/ do nowych wielmożności/ tryb do poiecia pokazał; ále też/ áby y Koronie ozdoba/ y chwala ze czcia Bogu wszechmogacemu/ w tych Studnicách mądrosći wiekowała.

Przetoż mogłás mowić ná ten czas Przechacna Akademia Krakowska z iż póki Oycá Oyczyzny náuki żywego miały/ wszytek dom twoy zdał sie bydż Bostim/ y nie mogłás wiecey pomyslec/ tylko aby wiecznością szczęscilo sie takowe błogostáwienstwo. Za niego bowiem w Polšcze y za iego lástka y zupełna obrona/ iásnieie dziś Máiestat mądrosći/ y Muz Sarmátskich/ przez meże wysokiey náuki/ spraw światobliwych/ y cnot nieporównánych. Miałás Akademia Przeswíetna / prace twoiey szcudroblíwa nagrode / Naiásnieyszego WŁADYSŁAWA, bos też ty kwitnac w obfitosc dostateczna ludzi wczonych/ wstawila iásnie dzielność Kycerstwa iego/ y slawe/ o ktorey świat/ nigdy tak rzetelnie niewiedzial.

*Był náuk  
wielki mi  
łośnik.*

Poyrzzymy y ná inne zamysly / ieżeliż sie y te nie stosowały z ordynácyą tegoż wyroku z gdy lubo inż ypoakoione czas pozwalal stodzic sobie rozsloszy/ on jednak znosil pracami / y pieczolowaniem takowe wczasy/ á snadż aby szczęslivosti tey dotrzymawac/ w ciaglym zapedzie nie zhamowála takowa okazyá. Czas bowiem strawiwszy czas/ ná áwizách postronnych/ y biorac cudze przy-

Twardowski  
in Legat  
Zbaraz.

Kozaków  
myśli do  
Zmudzi  
rozdzie-  
lic.

Cło mor-  
skie pod  
Gdań-  
skiem sta-  
nowi.

Ná Vkrá-  
inie Hu-  
dak budu  
ie.

padki z odmiennosci ná przyklad / myslal záraz w  
pozytek zmienic to dla Oyczyzny / co kiedy zdrowe-  
go rozumiego vpátrzył. A przetoż podáło mu to  
przemyslanie w podobienstwie / bydsz rzecz pozyte-  
czna Koronie / áby z Vkráiny Zaporzce zprowa-  
dzic / ná pobrzeznie Dzwiny pláce / gdziebyze  
Zmudzkich Jesionow porobione ich lodzie / lubo  
też Czayki / mogly y ná Oceanie Szwedzkim / tak y  
ná Bálthyckim morzu / flawe Sármatow wale-  
cznych rozglaśać / y granice rozprzeszczeniác. Ale  
iżtakowe zamysly dálszych czasow potrzebowały /  
przetoż te odwołke szczęciem innym nádgrozić  
Koronie zamysla / á nie dáremnie. Záłożywšy bo-  
wiem ná Pomorszczyźnie miásto W LADYSLAW  
od imienia swego / flote morška dla obrony Za-  
chodnich granic funduie / y tám podobienstwem  
Zygmunta Augusta / od przychodnich merkancyey /  
clo morške náznacza. Ktora to impreza byla  
wielkiey przewagi / prace nieporównaney / y nie  
mnieyszey spezy / nieśc bowiem / przez tyle nieche-  
tnych częś y zdrowie Rzeczypospolitey ; niht ie-  
dná / tylko szczęście W LADYSLAWA, vlátwic  
droge do tego moglo / y vmiáło.

Nie mniey także doskonála obrone / y ná  
Wschodnich granicach w tymże czasie obmysla-  
wa / bo nie dosyc rozumieiac tak wiele fortec / Zam-  
kow / y Miast ná Vkráynnych padolách / zá obrone  
wiecznościá zostáwionych / ( ktorých sie ná tiktá set  
ábo ty-

albo tysięcy liczyć może) przeciwko wszelakim na-  
 biegom y wycieczkom koczow Tatarskich/ przez śląc-  
 ki ludziom zakryte; ale aby y na swowolensstwa <sup>Piaſecki</sup>  
 Wkraynych Kozakow/ pewna repreze Korona <sup>A. 1637.</sup>  
 miała/ stanowi fortece cudownie potężna/ na zplą-  
 wier rzeki Samary do Dniestru/ Zudał imieniem  
 nazwana. Ktora opatrność iako pożyteczna  
 Rzeczypospolitey/ a swawolensztwu szkodliwa była/  
 widzieliſmy to przeszłych lat w tychże swowolnic-  
 kach samych/ iż rece iakoby przez to związane do  
 sweywoli mieli/ y dla tego/ że ich tak bärzo bolala/ <sup>Dla cze-  
go rebeli-  
zuię Ko-  
zacy.</sup>  
 uczyniwszy między soba tumult/ wprzod Starszy-  
 zne (wiernych Rzeczypospolitey y WŁADYSŁAW-  
 WOVVI Krolowi) ktorzy ich od tego odwodzili/  
 Sawa Konowica / y iego Rädnego Theodora <sup>P. Okol.</sup>  
 Onuszkowica/ pod miasteczkiem Borowica zabili/ a <sup>OrdPræ.</sup>  
 żeby to peto z karkow swoich zlozyć mogli/ obrali <sup>in Diario</sup>  
 sobie Pawluka Herstem/ wprzod on Castel znosić/ <sup>Cofaco</sup>  
 a potym y inne otrzymać Miasta. Ale surowosc <sup>rum.</sup>  
 sprawiedliwosci Bosticy kłamliwego zdradzic-  
 ctwa niecierpliwa / y sweywoli przeciwna / sama  
 tychże wszytkich na polach pod Kumeykami y Bor-  
 skiem zbitych/ y do Borowice zapędzonych/ przez  
 wysoka odwage slachetnego Rycerstwa Polskiego/  
 pod laske y moc WŁADYSŁAWOVVI oddaie/ iac-  
 ko własnemu ich dobrodzieiowi/ gdyż tych wszy-  
 tkich imienia zdoła y postawa za laska Panow y  
 Krolow Polskich wystawiona swiatu dotad sly-

nie. Bo jeżeli o początkach ich wiedzieć nam nale-  
 ży/ tedy dawniejszych czasów nie znaydujemy/ aby  
 ich imię słyseć było/ dopiero za odwaga y dzielno-  
 ścią Ostaphieia Dąstowica/ w Gurucym ( Kon-  
 stantyna Ostrogskiego Książęcia ) miasteczku w  
 Litwie wrodzonego. Który zgromadziwszy zgmi-  
 nu prostego kilkanaście pułków/ wprzód ich Mo-  
 skiewskiemu zdobyczami do posłuszeństwa zacheci-  
 wszy/ potym aż do Besserabiey y Tauryki między  
 chordey Tatarskie szczęśliwie wybiegał/ y z tamtąd  
 przez Dniepr wiele korzyści wywodził/ z wielką  
 szkoda Turcką y Tatarską. Dla ktorey odwagi/  
 zaleconym będąc od Książęcia Konstantego Zy-  
 gmuntowi Pierwszemu / od tegoż wdarowanym  
 był starszeństwem w Cirkasach. Wiece y dla szczę-  
 ścia tego y wierności/ pozwolił mu być Zygmun-  
 te kupie swoje w porządku trzymać/ ktorych on Ko-  
 zakami nazywał. Y odtąd dopiero imię Kozackie  
 zaświtało/ iakoby od kozy lekkiej/ ktorey doline y pa-  
 gorek łatwo dla lekkości przemieść/ iako y oni o so-  
 bie rozumieją. Którym imieniem/ y ci to następują-  
 cy wyródkowie w wierności y w wdzięczności/  
 ku Koronie Polskiej dotąd się chelpia. Ale ku wie-  
 czney swojej sromocie/ bo różnie od dawnych  
 przodków swoich z Pierwszych bowiem ich star-  
 szych/ samą cnotą na obrone Rzeczypospolitey do-  
 gromady na ćwiczenie gromadziła: tych zaś teraz  
 wystętki zbyteczne/ a za wystętki karania surowe  
 y bانیce

S. Staro-  
uol. in  
Elog. 79  
Bellator

Początek  
Kozaków  
y z ktore-  
go Krola  
imięnia  
tego do-  
stali.



y bānicze/ ze wszytkich kráíow swiátá/ poniewolnie S. Star.  
 przymusiáa/ aby tam wkrzywáiac sie wiekszemu in Equi-  
 swowolensztwu obrone mieli. Ale o tym szerzey te Polo-  
 znaydzie/ kto chce w tym Autorze no

Y lubo znowu przeciwko wstawie Krole- & Hist.  
 wstkiey/ ciż Kozacy powtornie wierzgneli/ sprawil Piafeciij  
 to iednak WŁADYSŁAW szczęściem swoim pretko/ car. 54.  
 iż takowe burdy wzniecone w Rzeczypospolitey/ P. Okol.  
 skutecznie vpokoic/ y wola iego/ iako Źwycięzcy in Conti  
 pokora wielka ná Dściu- starca poprzyśiac musieli. nē Dia-  
 nuatio-

Alle iakoż sie tego szczęście pomnieyszyć kiedy rij.  
 moglo/ ktore same wyroki Boskie ordynowały/ oto Kozaki  
 potomności nowymi láty nádplywáiacá/ lubo tey znowu  
 pamięci wszytek twoy czas/ ktory sie pretkim bie- rebelizn-  
 giem niebieskich spher miarkunie przeciwny bedzie/ iace zny-  
 tego iednak nie dokáże/ aby imie iego zácimione da- cieza.

wnoscia bydż miało/ ktore w głosiech wieku tego/  
 y w pamięci serdeczney żyie. Bo ciż wszyscy przez  
 Wnuczetá/ y Práwnuczetá swóie podáwac wie- PiafECKI  
 czności beda/ iż y Tatarstkie hordy/ nád Dunaystkie A. 1637.  
 Dobrucenstkie / ktore WŁADYSŁAWA II. pod  
 Warna zgubá pominożyła/ z przyległymi sobie hor- Tatarzy  
 dami/ wiele set mil opuścić kráiny tántey/ ná roz- dobrowol  
 kázanie WŁADYSŁAWA chcieli/ aby tylko pod- nie chce  
 szczęściem iego mogli obfitowác. Ale Pan madyry/ li iemu  
 ochote te zá wdziejnie przyiawšy/ dalsze zamysly bołdowác  
 pierwey wykonywa/ á tych przy lásce zostawnie y  
 obietnicy.

Zamek  
Kraków, for  
tyfikuiey  
Ceikau-  
zy budwie

Wiec y te zamysły/ ieżeliż nie w rowney pámieci wszytkich trwać / iuż wykonane szczęśliwie beda / iako obrona Zamkowi Krakowskiemu / ścianami y wałami potężnymi zostawiona ; W Czeszochowie na iasney Gorze Kástel wysmieniecie / na obrone Rzeczypospolitey / y ku czci / y chwale Mátki Bostkiey / á obrázu támtiecznego cudownego / wystawiony : Grobowa trunná Pátronowi Polskiemu świętemu Stánistáwowi / ná Zamku ścierolizta srebrna / wielkim sumptem y kunstem cudownym ofiarowana : W Wárszawie / w Krakowie y indziej / kóstowno wystawione Ceikauzy : W Wilnie wizerunk pobożności / ku świętemu Káziemierzowi Jágelonidowi krewnemu swemu : Ták wiele Sakonnych ludzi / y wczonych pomnozenie. Uákoniec zniesienie oney niezbożności Aryánskiey w Káłowie / y ná ták wielu mieyscách wszczepiona swiátłość Wiáry świętey. R przetoż Wilhelm Kethler Kurlándzkie Kíáże / nie dla czego innego ostodzil sobie wolne poddáństwo iego / ná ktore y poprzyssiágl / tylko áby pomnieyszáac pompy Krolow przeslych / przyozdobil tym y swoy honor / y dziela W LADYSLAWA.

Aryanow  
z Ráková  
wypędza

Aták iuż Koroná Polska / po takowey poćiesze / ieszcze iedney często náder prágnelá y wygladála nádzieie ; ále y te z woli Bostkiey / zá prosbámi nieustáiacemi otrzymuie w potomku / Dymuncie Káziemierzu / cnót Krolewskich y dzielnosci po W LA-

DYSLAWIE dziedzicu / ktorego iasność twárzy/  
 watpic niedopuszczála/ áby kto w nádziei życzi-  
 wey omylic sie miał. Piękność y wdzieczność po-  
 stepkow/ przy wielkiej rostopności/ bogáta bárzo  
 Cene miłości vprzeymey Polakom cerklowály. A  
 iesli szeregulnie námienic sie godzi & Ocy żywa  
 śmiałość wydawály/ wdzieczne vsta głodney po-  
 cieffe nádzieie. Czolo vmyst chciwy serokiej wła-  
 dze/ y mysl wspaniála. Pierśi nieodmienna w  
 przedśiewzięciu odwage/ y sláchetność serdeczna.  
 Sily do pracy serce gotowe. Rece tylko zwyciez-  
 cey bulawie/ y áby laskawemi bieg rzadu prowá-  
 dził/ przyrodne. Slowem/ pierwey dzielność y  
 szczęście doyrzálne/ nizli látá iego wšytkim wiádo-  
 me byly. Ale iz te tylko ná wyrokach niepewncy  
 fortuny záwiešzone nádzieie widzielismy/ ciężey y  
 bolesniey trapilo nas/ ktorzysmy nieśmiertelnymi  
 laty/ kupowác chec iego życzyli sobie.

Kochal Ociec Synaczká/ kochal przeto iáko  
 prawdziwego dziedzicá/ własnego szczęścia cnot y  
 y dzielności. Zarzyl miłość w sercu nieporówná-  
 nym affektem. Wielekroc kóla fortuny vmyślnie  
 wstecznie odwrócił/ áby iákiej nienawiści poro-  
 mnie y dziedzic nie podpadal. Wiele tyrow nie-  
 smácznych / z bolescia serca vmarzác musial/ á  
 wšytko dla iedney wdzieczney ( ách ále omylney )  
 nádzieie. Tu tretwiecie w przyiemności pióro moz-  
 ie/ wspomniawšy/ iz dáremne wšytkich iáko y ná-  
 tury

Syn sie  
 mu rodzi  
 Zygmunt  
 Kazi-  
 mierz  
 Roku  
 1638.

Cnoty Sy-  
 naczká  
 iego.

*Smierć Cecylii Renaty z Domu Austriackiego.*  
 tury starania/ o otrzymaniu porządku w życiu/ ie-  
 żeli już skryta władza Bostka/ wypadł gotwież To-  
 dla tego mowie/ że śmierć z temi pociechami pie-  
 ścić się/ y bydź w tey radości długo nie życzyła  
 nam / y W LADYSLAWOWI. Bo wziawszy w-  
 przod Małżonkę Kochana/ Naiasnieyszą świętey  
 Pamięci Cecylia Renate Matkę iego w Wilnie/  
 Roku 1644. ( a mało co przegrodziwszy pociecha  
 drugim małżeństwem ) y tegoż Kochanego Syna-  
 czką/ tak Dycu/ iako y wszytkiey Koronie/ ośmio-  
 letniego zabiera/ y z reku prawie wydziera. O  
 śmierci / srogiz to raz sercu / y okrutnyż ale nie  
 chelp się z tym nielutościwa/ boś mniey albo mało  
 co wskorala. W LADYSLAW nie podpada troszcze  
 y dla razow takich/ wizerunk rychliey w nim wier-  
 ney miłości/ y Dycowskiego affektu/ wiecznie w  
 nim wykonterfetowalas/ aniżeli lamentu iakiego/  
 gdyż ten nie co żal po ich śmierci/ lecz co powin-  
 ność miłości naznaczyła/ ochotnie czynil y wyko-  
 nal/ w Krákovie przy Grobowcu Jagelowym wi-  
 dzielismy. Wstydził się świat bowiem z pompa  
 swoia/ zpożyrzawszy na wdzięcznieysze znaki checi  
 ostatecznych vniego/ niżli kiedy kto wymyslić mogł  
 przedtym. Bo iesliż dosyć znacznie szerszyła się bo-  
 leść w sercach/ przez wspomnienie/ widzeniem tey  
 pompy/ a żywey iego miłości/ głębiey ponowiona  
 była.

A gdzież mie to powabiasz daley ciekawościż  
 otoli

otoli dosyc wysokiego kresu dobieżalem / iż żywe  
dziela / w zmarłych wspomnieć lichosć moia / lubo  
niewydworna mowa / y niedoskonale zdolala. Co  
za wdziecznosć wiadome wspomionać żyjących  
sprawy / zwlaszcza nieumieietnemu z raczey wzgar-  
da w placa bedzie / anizeli laska za takowa przyslu-  
ge. Ale czegoż sie stracham z widze dobrodzien-  
stwa przeszle / poselstwo pierwsze ofiarunia / abym za  
powinność odwdzieczajaca uczynil to / co zamy-  
sliwam. Gdy ia ostatcznym / tak wzgledem kon-  
dycyiey / iako y lichosći dowcipu bedac / powtarzac  
tylko iako ostatni zacnieyszych slowa v podobalem /  
przetoz nie odmieniac woli / ale starac sie o to / aby  
tez miedzy ciemnosćiami / grubey y prostej niepa-  
mieci / oswitla pamiec wysokiej zacnosći.

Uchce tedy zamilezec nic / cokolwiek wdzie-  
cznosći a vnizoney powolnosci / powinna iest po-  
dac wiekowi innemu do pamieci / wzgledem Two-  
iego Miestatu / Naiasnieysza Powtore  
żeni się. LVDOWIKO MARYA,  
Krolowa Polska y Szwedzka / lubo niemam slow  
tak wysmienitych / ktoreby do tego przynalezYTE  
byly. Ale iż tam wymyslne slowa mniey potrze-  
bne / gdzie żywa świeci cnot rozlicznych slawa / z  
naszym Simonidesem trzymac ia zawse bede.

*Gdzie rozum z swietna wielmoznoscia wladnie,  
Tam y pieknosc, y iasna Cnota bedzie snadnie.  
Tam y przewaznych rzeczy, wysokie uznanie,  
Tych y niesmiertelne w usciech, bedzie wspomnianie.*

I dosyćbychym rozumiał tak o W. K. M. ale że  
 Najásnięszy Władysław, Pan y Król nasz s.  
 Pamięci v podobanie tych Cnot/iásnięy świátu po-  
 dał/ chwytam sie tego/ y wowie to następniacy wie-  
 ku tobie? Nie wymyśliś naygodnięszemu Mo-  
 nársze/ w postępkách/ w rostopności/ w piękno-  
 ści/ w sławie/ w eminencyiey Náiestatu/ także y w  
 rodowitości / godnięskey Náżonki / iáko nasz  
 wiek Roku 1646. Władysławowi zálecił/  
 Najásnięsza Ludowika Mária Gonzagow/ Kli-  
 wiew/ Liwerniey/ Mantuey/ Monsferarz/ Kie-  
 żne/ y Pania.

Bo cokolwiek nam o stárożytney pompie/ y  
 splendorze Rzymskim/ lub o teráznięskey magní-  
 ficencyiey Perskiej/ lub o inszych Narodách Wschod-  
 ních piśa/ wszytkie te piękności y kosztowności  
 ná wyświádczenie v podobania swego Władys-  
 ława Mاریey/ á potym Ludowice/ ( bo iey ten  
 tytuł dopiero przydano Ludowiká/ gdy w Páryżu  
 Królowa Polska miánowana była ) osiárował/  
 wprzod przez Jáśnie Wielmożnego Donhoffá/  
 Woiewode Pomorskiego/ á potym wespól z Rze-  
 czypospolitey v podobaniem/ ( od ktorey był/ Já-  
 śnie Wielebny z Lesná Leszczynski/ Biskup Wár-  
 miński / Podkánclerzy Koronny ) przez Jáśnie  
 Wielmożnego Krzysztophá ze Bniná Opalińskiego/  
 Woiewode y Generalá Poznánińskiego/ iáko wie-  
 dnym zwiástku/ przytym Akcie/ świátu ná podziw  
 wystá-

Wassenb  
 in Apēd.  
 Germa-  
 ni. Flori.  
 Z wielka  
 pompa  
 wyjeżdża  
 ia po Kro-  
 lowa do  
 Fráncy-  
 iey.

wystąpił. Wyznając to postronnie Narody/ że lubo sie tknie bogactw/ lub wdzięczności Kolorow/ lub też okazałości Kroiu Śąty/ narodow tych którzy sie śtatecznie stroia/ wiek ich nie widział/ nie godnieyszego podziwienią y ápplauzu/ iáki przy tych pompách/ wystąpił Narod Polski/ ku ozdobie WŁADYSŁAWOWEMU małżeństwu/ á miánowicie przy ingresie do Páryżá/ gdzie tákowey checi/ pierwsze śnadz ceremonie Krolestwo Fráncuskie widziało/ ták od wieżdżáiacych w Miásto/ ták ná Pálacu przy pierwszey audyencyiey/ iáko y w Naiásnieyszey Ludowiki Máryiey/ iáko też y przy Ceremoniey ślubu/ ktora Jan de Torres Arcybiskup Adryánopolski/ Legat NAWYŻSzego Pásterzá INNOCENCYVSZA X. Papieżá/ ná to osobliwie zesłány/ w osobie Jáśnie Wielmożnego Jego Mái P. Woiewody Poznániskiego/ WŁADYSŁAWOWI pobłogosławił.

Piaśecki  
A. 1646.

Jákim weselem y rádoscia/ zieżdżáiacą przez Pomorszczyznę ( iáko ná Stary Stetin, Colmar, ) pod Gdańskiem w Lemburku przywitána bylá <sup>Przyjazd</sup> imieniem wszytkiey Korony / od Naiásnieyszego <sup>iey ná grá</sup> Krolewica Karolá Ferdynándá/ y od innych <sup>nice.</sup> Senatorow/ trudná mi to wypowiedziec/ ábym wiádomszym lepiey/ nie zdał sie drogi pokázowác. Przyznawaś mi to Korono Przechacną/ iż ná ten czas weseley stónce tobie zászwiťnelo/ gdyś Oblubienice WŁADYSŁAWA ná gránicách swoich wi-

Flori:  
Lepic-  
cki in O-  
rat. Nu-  
ptiali Se-  
ren. Lu-  
doui.  
Mar.

Genealo-  
gia Gon-  
zagow Fa-  
miliey  
Krolowey  
Iey Mści.

Dziad.

Ociec Kro-  
lowey Iey  
Mści.

tála. Wielkich bowiem Rodzicow Corká/ z liniey  
Cesarzow y Krolow Wschodnich y Zachodnich/  
wstapila pod twoie zastone. Corká ze krwie Kiaz-  
zat/ y Potentatow wielmożnych/ Monsferárskich/  
Serárskich/ Bawárskich/ Medyolanenskich/ Bar-  
skich/ Sertuskich/ Gwastáliey/ Rheteliey/ Kiliwiey.  
Corká GONZAGOW onych/ ( nie zawodzac sie  
gleboko w Historie ) ktorych z liniey tey liczymy/  
LVDWIKA wyswobodziciela Mantuey od Pár-  
saryná Tyraná. RVDOLPHA Wodzay woyst We-  
neckich/ FERDYNANDA ( od KAROLA V. Ce-  
sarzá dánego ) Sycilyjskiego Pána y Medyolanu.  
GWILHELMA, od MAXIMILIANA II. Cesá-  
rzá Rzymstiego/ Kiestwem Monsferárskim wdá-  
rowánego: y z FERDYNANDEM Cesarzem/ przez  
malzeństwo z Corká iego zpowinowáconego. Tak  
wiele Kárdynalow/ FRANCISZKA, ZYGMVN-  
TA, PYRHUSA, HERKVLESA, S. ALOIZEGO y in-  
nych. FRYDERYKA Prádziáda/ ktorego szczęściem  
y Cnotami / ten tytuł honoru Mantuey w Dom  
GONZAGOW wniesiony. LVDWIKA Dziáda  
z Henryka Kieźna Niwerniey zlaczonego. Rodzi-  
cá KAROLA, Niwerniey y Mantuey/ Pána/ y Kiaz-  
żecia/ wielkiego milosnika Oyczyzny/ y Krolá  
LVDOWIKA XIII. Ten bowiem słusznie milosni-  
kiem nazwáć sie mogl/ bo nieprzyaciela wšytkiey  
Francyiey frogiego/ Espornoniuszá/ ( Kiazecia  
Walecy ) rebelizniacego/ pod Medyomatrykiem  
wspoko-



vspokoil. Mansfeldá desperniacego dla odebrá-  
 nia iemu dostoyności / ze dwudziesta tysięcy / z  
 Kámpániey wygnal / y woysto iego ná wieczne wy-  
 gnánie rozproszył. Ten miedzy vbiegáiacymi sie  
 Kiazety o dziedzictwo Mantuey / naysilnieyszy y  
 naywalecznieyszy stánal. Ten ná koniec sam / wszy-  
 tke Azya / y Afryke / pod ciężkim tyraná bezecnego  
 Muchumetá iá rzmem / wzdychá iaca podźwignáć  
 vsilowal. Ktoż ná koniec rozrodzenie serokiey  
 dawne opiše ? poniewaz też y własność mieysca  
 powróć sie káže / do Naiásnieyszey Ludowiki  
 Máryiey / ktora iáko zorzá po nocy świetny pro-  
 mien dáie / tak oná miedzy wszytkiemi / y twárza / y  
 vroda naswietnieysza stánelá. *Slyszálas Koro-*  
*no z glosow / iz iey vciechy wdzięczne z vst sličnych*  
*plyna / y co iey reka pieszczona / ábo iezyk mielki*  
*wykstátnie / oná przednieysza slawe bierze. Teraz*  
*widzisz że y w nádzieiey / z glosow takowych nie o-*  
*mylilas sie / bo kto pobożności serdeczne skłonnicy*  
*ofiarunie ? kto zyczliwiey sierocie wzdychánia szczo-*  
*drobliwoscia rátnie ? Ozdoba kraiu naszego / Na-*  
*iásnieysza Krolowa Ludowika Márya.*

*Cnoty  
 Krolowey  
 Iey Mści-*

Alubobym chciał zaniechác o twoiey dálszey  
 rádosci nie wspomniec Korono Polska / vczynic mi  
 sie tego nie godzi. Bo tylko gdy swiat gnusznosc  
 ábo níkczemnosć osiedzie / á nie w ten czas / kiedy  
 świetno tak sporzadzaiá ludzie sprawy / aby wie-  
 czney dostapili slawy / poprzestác mowic nalezy.

*Wśródzie  
 radość za  
 iey przy-  
 iazdem  
 do Polski.*

Jey ku czci/ aby pamiątka na wieczny czas po miastach trwała/ kostrowne wynalazki na przemiany budowano/ pocztami bogatemi zalecając życzliwość/ wysmienitością stroiow dostatkę swoje/ ludności wielką powolną ochotę/ wdzięcznie y mile wychwalać/ życzliwi Synowie ofiarowali. A który wesolej ozdobności/ y Majeſtatu iey nie oglądał/ zawsze wzgardzonym bydz sie rozumiał.

A. 1646. Przy Koronacyey w Krakowie/ przez Jásnie Przewielebnego Prymasa J. M. X. Mácieia Lubieńskiego / Arcybiskupa Gnieźnieńskiego odprawionej/ ábo nie iáko na Tryumfalnym placu/ świat splendece miłości poddanych widział; gdyż y substancyey swoich bez względu nie lutował żaden/ aby tylko iásnie oświecić przed wszytkimi iey magnificencya.

A. 1646.  
Die 5.  
Iulij.  
W Krak.  
Koronacya.

Ale coż mi sie dzieie? życzliwość moia zpełności czuie/ iż wsta moje radości obfituje/ á serce żalem ściśnione/ żrzenicami iáko ponikami żrzedelnymi iągody moje zalewa; Czemu tak odmiennie nie dziwny sie żaden? bo tym prawem świat ten stanał/ aby sie dziś słońce iásnieiace / intro chmurami zacierznilo/ y w iednymże momencie/ szkoda z korzyścia były; y wypuszczenie te odmiány/ pełne niesmaczney gorzkości z myśli swoich/ dawszy plac rzewliwemu objáłowaniu/ z przyczyny niedzney odmiennosci takiej/ ktora znaki iáwne obwieściwały w vszach y w oczach nášych ( gdysmy w Krácz

w Krákwie krotko przed śmiercią/ widzieli toło  
iákies szerokie ztecze okolo słońca przed południem  
ná godzinie/ y dawniey troche zápalenie Żup Wie-  
lickich/ což i eżeli nie wpadek szczęścia nášego zna-  
czyło ) niżli ostatney żalosci wizerunk/ przez śmierć  
WŁADYSŁAWA, śmierć nam wystawiła.

Ach skrytości niebieśka/ toś niepoietá i gdy iuż  
żywego Konstántyna widział świat Polski z rado-  
ścią / w vspokoieniu kwitnacym vprzedzáiacego  
stáraniem/ o cálosti szczęścia doskonałego/ aby ten  
okrutny požar wnetrznosci Polskich/ iáki iuż zrze/  
od pulwieku zdober wszystkie Chrześcianstwa/ nie  
dochoził. Máiac ten fundáment/ że zdolnieysze-  
go zwiastu/ do zátrzymánia iedności animusow/ *W Toru-*  
y serce rozprzedzionych/ nád iedność wiary o Bo-*niu ná-*  
gu ná świecie niemáš. Tey tedy powodem nay-*znacza*  
snádniey poóoy w swoich kancellách/ iákiego záży-*z Herety-*  
wála Koroná szczęściem iego/ miedzy ogniem pa-*kami roz-*  
láiacym / y wiecznością dotrzymány bydż rozu-*mówg.*  
miał. A przetoż gorliwa o czci y chwale Bostkiey *Acta To*  
opátrznosc / dniem y noca serce y mysli Krole-*run. Co-*  
lewskie wzbudzála/ aby co predzey przy tym poóo-*loqu.*  
iu wdzięcznym / y poóoy duchowny w Kościele  
świety m vgruntował. Wiec poóoiu tylko miłosć  
y zgodá iest początkiem/ náznacza tedy mieysce w  
Toruniu/ do spolności wszystkim od tych stroniac-  
cym/ aby odrzuciwszy odrážliwych koncertacyey  
skolnych dowody/ náuczyli sie/ w rozmowie zobó-  
polney

polney bráterstiey / zrozumieć woli iednąka poie-  
tność o miłości y zgodzie. Pomyśl Czytelniku / ie-  
żeliż to nie ráczey Bostie dzieło / skłonic tak wielu  
roznych ánimuszow checi / w iedno mieysce / zwła-  
szczá tych / ktorych wstáwiczná boiażni / dla rozno-  
ści wżgárdzoney / síly y sercá przeniká ; owo zgolá-  
cudem to wielkim swiátu bylo.

Y gdy inż wladnacy tym szczęściem / y o dál-  
szym przycheca sie w wladzy swoiey / iákoby swieta  
Skárbnice / mieyscá meki Chrystusowey / z reku  
Bisurmánicá oswobodzić. O szczęście! ále od Bo-  
gá sámego ; inż wsytkie narody Chrześcíanstwa / y  
nawurázliwşe dolegliwosci sásiedzkie / y nienawi-  
ści wzáiemne / vmarzáć iemu kwoli pozwaláia / y  
szczęściem to rozumieiac wielkzym / áby tylko przy  
stawie iego wspomnieni wiecznościá bydż mogli.  
Y iákó nawyższemu Kóściolá swietego Protektoró-  
wi / y chwaly Bostiey Pomnożycielowi / zgodnie  
posluszestwo obiecuia / y wladza General- Wo-  
dzá nád sobá vprásáia. Coż rozumieş Czytelni-  
ku / nieść przez tak wiele niechetnych Poganow y  
nieprzyaciól gránice / cześć y zdrowie iednemu  
swiátá Chrześcíanstiego cálość ; ieżeliż to nie do-  
styc wysoka przewagá zamyslu y szczęścia wielkie-  
go ? ále co mowie / szczęścia niesmiertelnego ! do  
ktorego przystep / tylko sámemu Władysławowi lá-  
twoym swiát rozumial.

Inż przeto rzeki ogromne wstepowály od lo-  
dzi y

Zámysla  
o wojnie  
do Turk  
y Tatar.

Waffenb  
in Apéd.  
Flori.  
German

Zgodá ná  
to nysy-  
tkich  
Państw  
Chrześci-  
áńskich.

dzi y prumow/ ścielac sie wdzięcznym plawem ży-  
wey młodzi. Już y ná glos iego/ zádrzály byly y  
plátnerstie wárstáty. Już we wszytkim Chrześci-  
ánistwie wzburzylá sie byla chuc do broni ná w oien-  
ny Paan, z trab chrápliwych y surm szczebietli-  
wych. Już téz ytrwogi nabrawszy w sie z lekkich  
powieści síly/ Pogániná w Szaráiu záležálego  
przenikáia; áliż chorobá zazdrościwe oko zmruży-  
wszy tyránstkiem sercem/ ná miétká wlochność/ w  
Litwie w Merezju/ ostro przycisnelá/ y ták silnie/  
ze lubo cieszył nádzieie y áffekty lágodná obie-  
tnica/ o podobnych terminách zdrowia/ (ktorych  
áni kúnst náuki/áni pilność zblížyc nie moglá) dá-  
remná iednák bylá/ gdyż mu tym vsilniey re sposo-  
by y ráutowánia/ od wnetrznosci oddaláta. Czy  
látwo przestoczyc od Boga kresy zamierzone!

Tu mie oraz glos/ zmysly y moc opuścziáia/ y  
lubo sie zdám miedzy przewloka szczęśliwości/ do-  
syc dostatecznie/ staley obrony przeciwko rázom  
niešťzesliwym/ iz zásiagnalem/ wpadám iednák  
od ták silnego rázu smierci/ ktory w nim/ spolnie  
y Sármacyiey wszytkiey/ iáko y Europy szerokiey/  
wzniesione nádzieie tryumphámi / przez smierc  
znoši y kássuie; zostáwiwszy pámieci nášzey/ ách  
ách niezbedná! z rozkwitley krasy/ y cery żywey  
ciáto ostygly/ ná rekách Jáśnie Wielebnego Jego  
Mci X. Stánisláwa Pstrokonstkiego/ Biskupa  
Chelmskiego/ ábysmy one/ iáko ziemie ziemi od-

W Merezju  
roku  
1648.  
Dnia 20.  
Máia.

z zálem  
wszytkie-  
go swiáta

dać / dusze Stworcy własnemu / ( strucha / żalem serdecznym / y podroża ciała y krwie Pańskiej ozdobiona ) przy modlitwach zalecać ; cnoty jego żywe w latach potomnych sobie podawając ; w każdym momencie powtarzali / checi naszej wszelkiej / te pamięć / iż nieuchronna pogonia śmierci nieuglaskana / wszelkie zamysły nasze czatuie.

A cokolwiek to sprawiło / albo że wyrok Boskiej opatrności / albo też fortuna obrotna ludzkie przekladać sprawy / iż te radość y obietnice nasze zmniejszyć / y odmienić w podobąły sobie / lubo z słusznego żalu / pożyżrawszy w poprzedzone latami podobienstwa / że y dokonczenie / początku we wszystkim bliższe zawsze / żalować się na żadne z tych nie możemy. A lubo jeszcze co bolesniejsza widzimy na oko / iako wielu narodow / nie tylko naszą szczęśliwość / śmierć naszego Monarchy wpada / rzekłbym ; ponieważ się tak w podobąło wszechmocności Boskiej nas zasmucić / milczecby nam powinno.

Lecz że to ludzkości naszej / ciężka w boleści nie sarknąć / zmysł ciekawy wynalazł iakies niepewne wzięcie w bolu trzymać bojące miejsce / skąd przypowieść / gdzie boli / tam reka. Wzdychając tedy y ia pod żalem tak ciężkim z toba Korono Przeczną / sarknawszy z boleści wiecey nie moge / tylko reka włożyć wszystkim. Tu! tu! we wnetrznościach twoich Korono / serce tysiąckroć tysiącom boleści ścisnió:

ś ciśnione/ boleie/ á ná wieki niezleczenie. Wiem iż  
 teraz wolalabyś śmiercia własná swoia záfantowác  
 zdrowie iego/ á niżeli tak długo trwác boleia-  
 ca. Jákoż nie tak bolesne przyzwyczajonym człon-  
 kom sa rázy/ iáko kochanie w pokoju wypieśczo-  
 nym/ y tobie przeto znosnieyby bylo znosić y co cież-  
 szego/ gdybys byla w tak wielkiey szczęśliwości/ zá  
 iego pánowania nie obfitowála. Do twoiey bo-  
 wiem piękności dosyc bylo/ żeś miała WŁADY-  
 ŚLAWA, gdyż on áni wielmożności/ áni szczęśliwo-  
 ści swoiey/ lubo tymi z ostatnich Aquilonu gránic  
 ná szerokość swiátá byl wyniesiony/ niechcial ni-  
 gdy w śacunku wysoko trzymác/ wiedzac Potenta-  
 tow magnífike/ pod władza być y moca zdania nie-  
 bieſkich rzadow/ między boiażnia y trwoga/ przez  
 władność porzadku tych y opátrznosc nape-  
 wniefſa/ niź poráda ludzka/ y síla wielmożna/  
 coć bylo Korono wiele pożyteczno?

Żániedbána pilność o zdrowiu własnym/ kto-  
 re wzgárdzonym iefſze z mlodości samey/ v siebie <sup>Cnotyie-  
go, wzgár</sup>  
 cenil/ wyſwiádeżála oczywista miłość y poufanie <sup>dá zdro-  
wia dla</sup>  
 przeciwko namnieyſſemu z Oyczyzny/ gdy nie raz <sup>mitości</sup>  
 bezpiecznie y w máley chátce vbogiego nie wzgár-  
 dzal licha ochota. On wierność ſpołzólnierzá ſwe- <sup>Oyczyzny</sup>  
 go/ á Synow twoich/ ſácowal nád wſſeláka wla- <sup>Miłość</sup>  
 dza zdolnieyſſa/ bez ktorey nieumietnym wyzna- <sup>ku poddá-  
nym.</sup>  
 walſie bydz/ áni rzadu/ áni poſpolitych duchow  
 rożność w iedności wſtrzymywác. Szczędrobli-  
 wey lá-

*Szczodro-  
bliwosc.* wey łaski iego ten termin byl/ aby żaden z Synow twoich/ bez łaski obfitey od niego nie odchodził. A dla tegoż może sie przed potomnością wiek nasz pochwalic/ iż szczodrobliwego Pána/ y hoynieyszego/ nikt nie obaczy/ ktory y przy ostatnim skonie dáruiac ymierał.

*Rostrop-  
pność.* Rostropności iego zabawka szczęśliwa/ podlegle władzy swoiey chęci/ Synow Koronnych/ nie tylko datkiem/ ale bez groźby affektu skłonności w posłuszeństwo zachęcać: wiec miłość dla swoich / łaskawość dla nieprzyjaciół oddzielał. Przy wyniosłości Máiestatu swego/ y niższych ludzkość pilno wazył / pámietaiac iáko częstokroć zmieniał czas nádzieie w tych/ ktorzy to żywymi bedac Bostwa dosięgáli/ á potym reka tych lichych/ smutna śmiertelność ná sobie wyrażáli. Przy słácherney wierności poddanych swoich/ y potedze/ nád szczęście szczęściem rozumiał wola Bostka/ y tey spráwa w Koronie pokoy/ ná woynie bezpie-  
*Ludzkość* czeństwo/ y wiktorye zwykl byl otrzymawác. Jey powodem zaczęte woyny y dokonzone/ á rzeklbym/ że gdziekolwiek stápił/ tám wkrzewione tro-  
*Pobo-  
zność y  
wysoka  
mądrość.* py wolności wraśćaly. Jey poneta smáł ludzkości/ z twárzy iego/ iáko krynica mi wynikály/ ná všmie-  
rzenie sprzecžney woli. Já iey faworem mile y we-  
sole dni/ w szczęśliwym pokoiu/ lubo zewšad wo-  
na ná kolo gránicžni páłáli/ mielismy. Zbytecznie iednák nie rozprzežstrzeniał/ dla tey łaskawości my-  
śli swo-



śli swoich/ ale w pomiarze wstrzymywał one/ pámietáiac bliższa bydy wyniosłość odmienności/ im sie wyżej wybiła ná ogłoszenie. Nie miały nigdy tey wolności żądze iego/ áby przy ktorey wiktoryey/ od slawy nieśmiertelney sobie oddány/ záiušone krewia ludzka/ blágac sie dopuścić miały/ ale dosyc zá nawieksze dosycuczynienie / vpořorzone vřlonności rozumieiac / luboby y w naygoretszym opale bitwy/ wolne bez áffektu vcho supplikuiacym pozwolil záwře. A dla tegoż tych/ ktorzy o wladzey y síle oreža iego tylko z powieści slyřeli/ przyiaćielami znáydomal/ watpliwosc przez to przypátruiaacym sie czyniac / řczęściemli broniey wladza swoie/ nád slawe pomnažal / czyli teř moca przyiažni y miłości? A ty Korono dla zguby tak wielkiego Obrońce twego/ iuž odtad rozumiem/ żeć obřitości lez/ lubo te skrytych wewnatrž táiemnic tłumáczem przyrodzenie przydáie/ nie zdolne do wyrażenia znáyduiesz bolesći twoich/ gdyž y te slábey plci z málego politowánia obřicie řzenice zálewáia/ á nie dživ? bo dosyc miałás do zacności twoiey WŁADYSŁAWA, y on teř odtad wielkřey chwały nie potrzebuie/ przy tey iáka zostáwil/ ( Bo slawá iego ieszcze zá żywotá/ rozniesiona iáko świat řeroki ) tylko že byl Głowa/ Pánem/ y Krolem twoim/ áby zostáwal w wiekopomney pámieći.

Skromność w áffektách znyćięznych.

Láskáwość przy řurowości

A poniewaž pámieći do wspomnienia znákw

potrzebá/ niechayże iedni powinny wizerunk żalo-  
 ści y miłości w pompách żalobliwych konterfetu-  
 ia: innych Kolosy wiecznotrwále/ y fabryki cudo-  
 wne niechay życzyliwosc wyrażáia; niechay inszych  
 ciekawa rostopność w słodkopllynym Łacinskim  
 ięzyku/ pamięć tak dla cudzych/ iáko y zacnieyszych  
 swóich wynáydnie/ ia prostym y záiatliwym pio-  
 rem/ nie słucháiac cudzey nágány/ zem iest málego  
 dowcipu/ mnieyszey náuki/ namnieyszey wymowy  
 człowiek/ ná znák iákieykolwiek prostey ále wier-  
 ney przysługi/ Oczystym ięzykiem te Pamięć ostia-  
 ruie/ przy ktorey táki Nagrobek Dobrodziejowi  
 moiemu kláde.

## D. O. M.

W D Z I E C Z N Y K A M I E N I U  
 Płomień żywy przyiałeś, który w tobie nigdy  
 nie zágásnie,  
 Skryte ognie včíháia.

## T E N

Wskrzyszác w tobie będa.

*Wstáwiczne wzdychánia, kocháiacych Synow:  
 Przykrości płáčliwe, cierpiacych teraz poddánych:  
 Pamięć wierna, miedzy społzotnierzámí:  
 Żalobliwe wtesknienia, Senatorow bez wsspániáłości:  
 Żarliwa w wierze S. pobożność, sviatobliwych Káplánow:  
 Chwała Cnot, y postępkow, od nieprzyiáciot:*

*Miłość wierna, Najsłodszych Bratów :  
Pozostały Matłonki, żal y płacz obfity :  
Dzielność nakoniec Hetmanow, bez szczęścia*

71

K T O R E G O F A W O R E M

Pokoy, w niepokoju Swiátá, był zadržymány.

OSMAN y AMVRATHES,

Cesarze Tureccy:

SZVYSKI y FEDEROWICZ,

Cárowie Moskiewscy:

DZIAMBEGEREY y KANTHYMIR,

Chámowie Tátárscy:

GVSTAW ADOLPH, KROL SZWEDZKI,

Zwycięzeni.

Y

Wprzod Słońce zgásnie ná niebie,  
niżli między pokrewnymi, miłość:

Cesarzow Rzymskich FERDYNANDA II. y III.

Krolá Hiszpańskiego PHILIPPA IV.

Krolá Fráncuskiego LVDWIKA XIII.

Między znáiomymi przyiaźń:

Naywyższych Pásterzow: GRZEGORZA XIII.

VRBANA VIII. INNOCENCYVSHA X.

Wenetow, Belgow, Duńskiego Angielskiego,

KROLOW:

Między

Między poddánymi życzliwość:  
O Cnotách Dzielności, Szczęściu, Sławie, y Try-  
umphách, wstana w pamięci.

TY KAMIENIY NA POWAL LEŻYSZ,  
Przyciskáiąc Martwe Kości,

NAIĄŚNIEYSZY y NIEZWYCIĘŻONY  
M O N A R C H A

**WŁADYSŁAW IV.**

KRÓL POLSKI, W. X. LITEWKI,  
Ruski, Pruski, Mázowiecki, Zmudzki, Inflándzki,  
Czernichowski, Gotthow, y Wándalow,  
y SZWEDZKI DZIEDZICZNY

K R O L.

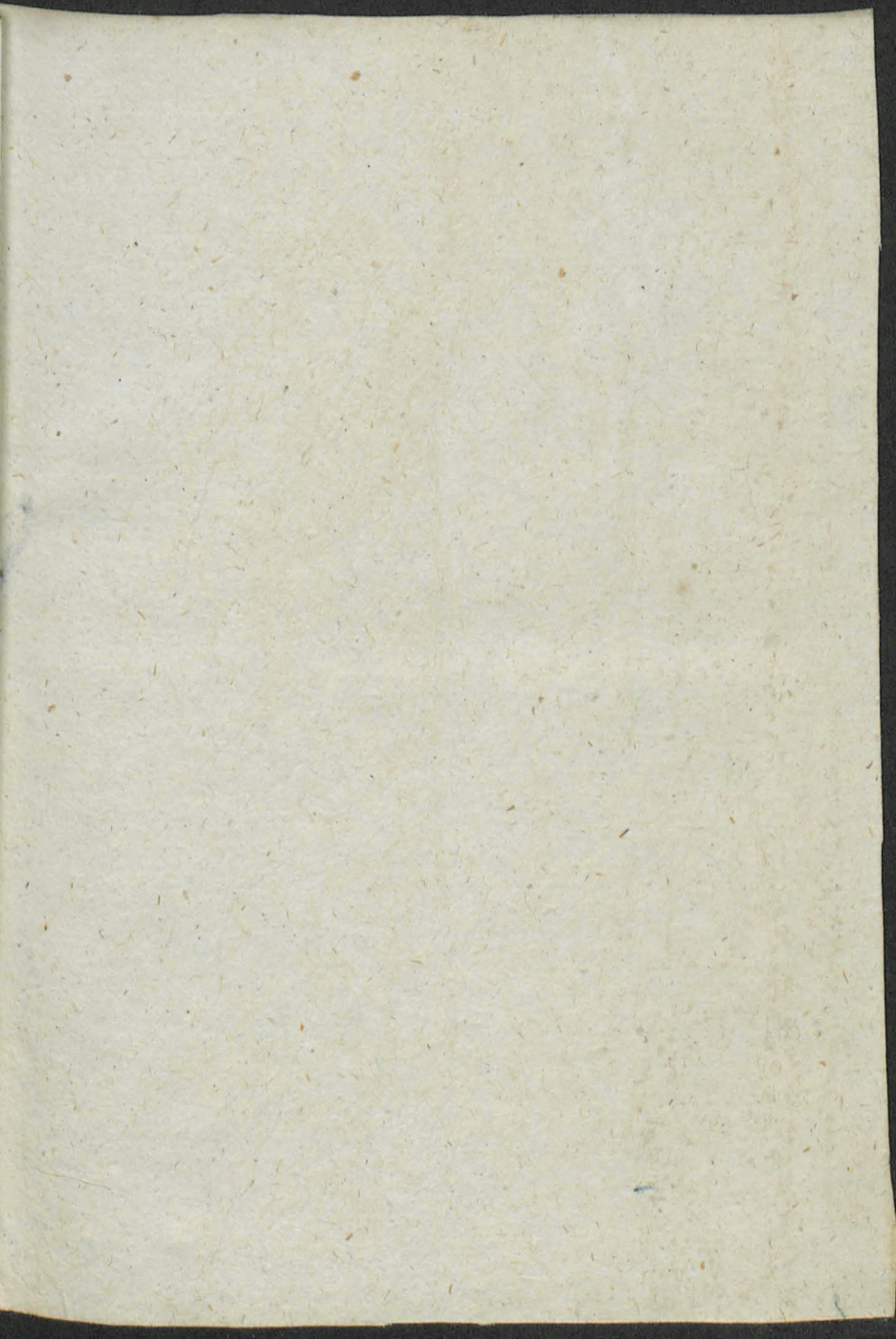
Iáko długi kres światá ludzkiego,  
Sława y Szczęściem,  
Zyie y Zyc będzie.

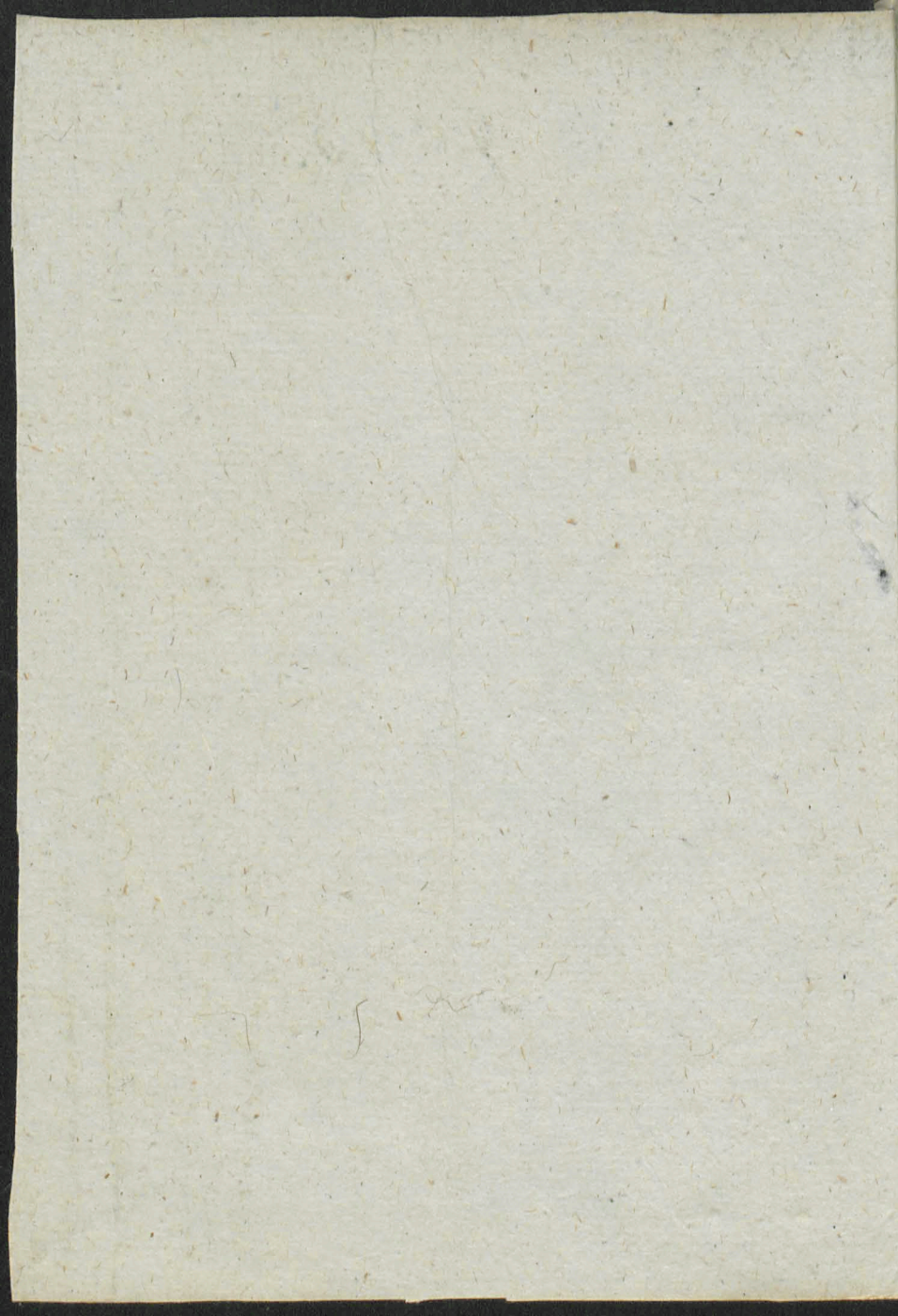
K T O R Y

Zył z námi przez Lat LIII.  
Ná Krolestwie Polskim Lat XV.  
Ná Szwedzkim Lat XVI.



4737





7045.

7737  
71  
4

